Wydanie drugie

Rok XIII **Katowice, wtorek dnia 5-go lipca 1938 roku** **Nr 182**

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egzemplarza **10** groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Karol Żelawski.

Redakcja:	Administracja:	Reprezentacje:	Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
Katowice, ul. Batorego 4, parter.	Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p.	Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-38.	**miesięcznie 2 zł 50 gr**
Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85	Telefon: 337-67, 350-85.	Bielsko: Nad Nirem 2, tel. 36-57.	Przyjmują: Administracja, Reprezentacje,
po godz. 18-tej 304-26 i 308-78	P. K. O. Katowice 303.551.	Lubliniec: ul. Ogrodowa 3.	Poczta (listowi), Agenci i Kioski.
Rękopisów nie zwraca się.	Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Cieszyn: Stary Targ 4, II p., tel. 14-85. Rybnik, ul. Gimnazjalna 8, tel. 11-37.	

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 54 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonjalne zł 0,30).

Polacy tu byli, są i będą!

Zjazd młodzieży polskiej na Górze św. Anny

BERLIN. W niedzielę odbył się na Śląsku Opolskim doroczny zjazd młodzieży polskiej w Rzeszy.

Zjazd ten zwołany pod hasłem: „Polacy tu byli, Polacy tu są i Polacy tu będą" — urządzony został na górze św. Anny, znanej z krwawych walk, stoczonych przez powstańców polskich w czasie powstania śląskiego.

Mimo padającego od rana ulewnego deszczu, w zjeździe tym wzięło udział ponad 2.500 młodzieży polskiej z samego tylko Śląska Opolskiego.

Najważniejsza część zjazdu, tj. uroczysta akademia miała miejsce w posiadłości polskiej Poręba, położonej na zboczu historycznej góry.

Podczas akademii tej wygłosił przemówienie przewodniczący polskiej mniejszości w Rzeszy dr Kaczmarek, podkreślając, że **dzięki patriotyzmowi i ofiarności ludu polskiego na Śląsku oraz gorącej jego wierze katolickiej, nie zmienia się na Śląsku Opolskim nic, nawet mimo niesprzyjających dla polskości warunków ustrojowych i politycznych, a dowodem siły polskiej na Śląsku Opolskim jest m. in. dzisiejsza potężna manifestacja młodego pokolenia.**

Przepojone wiarą w przyszłość przemówienie dra Kaczmarka spotęgowało jeszcze bardziej podniosły i patriotyczny nastrój zjazdu.

Na zakończenie odbyło się poświęcenie sztandaru organizacyj polskich, połączone z symbolicznym pasowaniem go macierzystym sztandarem Związku Polaków w Niemczech, poświęconym i zamaczanym w czasie zjazdu Zw. Polaków z zagranicy w sierpniu 1934 r. wodą z Wisły.

Cały przebieg oraz liczebność zjazdu świadczą najlepiej o odradzającej się znowu sile polskości na pograniczu śląskim.

Pogoda na wtorek

W całym kraju pogoda słoneczna i ciepła o niewielkim zachmurzeniu. Temperatura w ciągu dnia około 25 stopni. Słabe wiatry miejscowe z przewagą kierunków południowych.

LOTY WARSZAWA — BUDAPESZT

WARSZAWA. (tel. wł.) Dzisiaj rano przybywa do Warszawy drogą powietrzną z Budapesztu delegacja węgierska, która weźmie udział w uroczystej inauguracji linii lotniczej Warszawa — Budapeszt. Na czele delegacji przyjeżdża członek rządu węgierskiego, a mianowicie minister komunikacji p. Barbyi.

ZNAMIENNE DEMARCHE

LONDYN. Dzienniki angielskie podają, że poseł brytyjski w Pradze Newton dokonał w sobotę demarche u rządu czechosłowackiego, zapytując **oficjalnie premiera Hodżę, kiedy statut mniejszościowy zostanie ogłoszony i doradzając przyśpieszenie pertraktacji z Niemcami sudeckimi. Podobną demarche dokonał w piątek poseł francuski.**

ZGON SŁYNNEJ TENISISTKI

PARYŻ. Zuzanna Lenglen zmarła o godzinie 7 rano.

B. legioniści zza Olzy na Wawelu

i pobojowiskach legionowych

KRAKÓW. W sobotę wieczorem przybyła do Krakowa wycieczka b. legionistów polskich z Czechosłowacji. Onegdaj wycieczka udała się na Wawel, gdzie w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów złożyła hołd Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, poczym zwiedziła katedrę, zamek królewski i inne zabytki miasta.

Wieczorem goście z Czechosłowacji udali się do Nadwornej i Worochty celem zwiedzenia pobojowisk z wielkiej wojny.

LWÓW. Wycieczka legionistów i rodzin poległych legionistów polskich zza Olzy, w liczbie ponad 60 osób bawiła onegdaj w Krakowie, a w nocy wyjechała do Nadwornej, dokąd przybyła o godz. 10 rano. Z Nadwornej udano się do Rafajłowej na zwiedzenie pola bitwy legionowej, a część uczestników udała się pod Krzyż legionowy na przełęczy Pantyrskiej. We wtorek odbędzie się zwiedzenie pola bitwy pod Mołotkowem a popołudniu zwiedzenie Worochty. W Worochcie spędzą uczestnicy noc z wtorku na środę, a w środę przybędą do Stanisławowa, w południe zaś do Lwowa, gdzie powitani będą na dworcu przez zarządy okręgu Zw. Legionistów z prez. posłem Wojciechowskim i oddziału Zw. Legionistów, przez przedstawicieli władz, wojskowości, miasta i związków. Goście zza Olzy udadzą się tramwajami do Bursy Grunwaldzkiej, po czym zwiedzą miasto, a o godz. 20 w świetlicy oddziału Związku Legionistów nastąpi bezpośrednie ich zetknięcie się z najliczniejszym w Polsce środowiskiem legionowym. W czwartek goście będą m. in. na cmentarzu Obrońców Lwowa, po czym powrócą do Krakowa, a następnie do Cieszyna.

Tysiące żydów osiadło bezprawnie w Kolumbii

BUENOS AIRES. W związku z informacjami, zamieszczonymi na łamach prasy kolumbijskiej, o nielegalnym przybyciu i osiedleniu się w Kolumbii kilku tysięcy Żydów, władze policyjne Kolumbii wydały rozporządzenie, w myśl którego wszyscy cudzoziemcy, przebywający w Kolumbii winni przedłożyć władzom policyjnym w ustalonym przez nie terminie dokumenty stwierdzające tożsamość, celem dokładnego ich zbadania i stwierdzenia legalnego pobytu w kraju. Dyrektor policji w Bogota oświadczył w związku z wydanym rozporządzeniem, że policja kolumbijska nie prześladuje osób żadnej z poszczególnych narodowości, rasy, ani religii, lecz musi dbać o ścisłe wypełnienie rozporządzeń ustawy o imigracji.

Milioner i gwiazda filmowa

zamierzają pobić rekord lotu naokoło świata

PARYŻ. — Olbrzymią sensację w sferach towarzyskich, lotniczych i filmowych Ameryki wywołała krótka wiadomość, że słynny lotnik, a jednocześnie filmowiec i milioner amerykański Hughes Howard wystartował do lotu naokoło świata, którego pierwszym etapem jest przebycie kontynentu amerykańskiego, a następnie skok przez Atlantyk.

Już przed rokiem Hughes Howard zapowiedział, iż zamierza przedsięwziąć wielką imprezę lotniczą, od tego czasu jednak nie wspomniał nic o swych zamierzeniach, przygotowując się w tajemnicy do gigantycznego lotu. Wczoraj o godz. 2 w nocy wylądował on w mieście Wichita w stanie Kanzas. W jego dwumotorowym Lockheedzie znajdują się oprócz niego dwaj nawigatorzy i radiotelegrafista.

Prasa francuska twierdzi na podstawie informacyj korespondentów nowojorskich, że wśród pasażerów znajduje się również narzeczona Hughesa Howarda, słynna artystka filmowa, Katarzyna Hepburn, nie wiadomo jednak, czy odbędzie ona lot tylko nad kontynentem amerykańskim, czy też będzie towarzyszyła narzeczonemu podczas całego olbrzymiego raidu. Sam lotnik nic nie wspomniał, iż Hepburn ma mu towarzyszyć w locie.

Lotnik — milioner zamierza pobić rekord świata w locie dookoła świata, wynoszący 7 dni 18 godzin i 50 minut, a ustanowiony przez słynnego, nieżyjącego już, jednookiego pilota Wiley Posta. Jednocześnie lot ma być propagandą dla wystawy światowej w Nowym Jorku.

Po starcie z Wichity Hughes Howard wyląduje prawdopodobnie w Nowym Jorku, skąd poleci wprost do Paryża. Przesłał on do Paryża telegram, w którym prosi, aby mu przygotowano 10.000 litrów benzyny, 40 paczek papierosów amerykańskich, 40 butelek piwa, 20 litrów kawy i 5 koszyków z jedzeniem, bowiem zamierza zatrzymać się na lotnisku w Le Bourget tylko dwie godziny, po czym poszybuje dalej przez Moskwę, Syberię i Alaskę do Ameryki.

ISKRA W DUBROWNIKU

BIAŁOGRÓD. Polski żaglowy statek szkolny „Iskra" przybywając z Oranu, zawinął 3 bm. o godzinie 8 rano do Dubrownickiego portu na Grużu. Dowódca statku kapitan Umecki, w towarzystwie attache wojskowego w Białogrodzie ppłk. Wasilewskiego złożył wizyty dowódcy miasta i prezydentowi. O godz. 12 prezydent miasta Rudzer-Basanowicz i komendant miasta gen. Wukowicz rewizytowali d-cę „Iskry" na statku. Po południu załoga „Iskry" zwiedziła okolice Dubrownika. „Iskra" pozostanie na wodach jugosłowiańskich 8 dni.

ARESZTOWANIE WYDAWCY ŻYDOWSKIEGO

WIEDEŃ. Wczoraj aresztowano w Wiedniu dra Józefa Herzoga, wydawcę znanej „Korrespondenz Herzog". Aresztowany był z pochodzenia Żydem.

W Czechach

Mgliste słówka, ale nie rzetelna chęć gruntownej przebudowy

MOR. OSTRAWA. „Dziennik Polski" omawia w artykule wstępnym wewnętrzno-polityczną sytuację Czechosłowacji w związku z toczącymi się rozmowami na temat statutu mniejszościowego. Pismo twierdzi, że mimo szeregu rozmów między członkami rządu a przedstawicielami poszczególnych grup narodowościowych, sprowadzających się zresztą do niemającej większego znaczenia informacyjnej wymiany zdań, formalnych przyrzeczeń i kurtuazyjnych uścisków rąk, sytuacja narodowościowa pozostaje jeszcze do dziś w sferze mglistych i nieskonkretyzowanych projektów. Do dziś nie widać, by doszło do uzgodnienia, lub choćby tylko do zbliżenia poglądów między domagającymi się, a mającymi dać. Sytuacja jest o tyle ciężka, że jeżeli statut ma zagwarantować byt Czechosłowacji w jej obecnych granicach, to musi nastąpić zupełna rekonstrukcja podstaw ustrojowych państwa narodowościowego wbrew dotychczasowej fikcji państwa narodowego. Zatem zasadnicza zmiana konstytucji. Tymczasem stosowane w dalszym ciągu bez zmian przez władze administracyjne metody ucisku narodowościowego nie wskazują na to, by wszędzie w Czechosłowacji zdawano sobie sprawę z powagi sytuacji i konieczności zasadniczego załatwienia zagadnienia poszczególnych grup narodowościowych.

„7 grzechów głównych" związków klasowych

WARSZAWA (tel. wł.) Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych wydało na terenie Warszawy broszurę p. t. „7 grzechów głównych", która zwraca się przeciwko klasowym związkom zawodowym i przytacza obszernie błędy, popełnione zarówno na polu socjalnym jak i politycznym przez klasowe związki zawodowe w ostatnim czasie. Broszura Z. P. Z. Z., kończy się wezwaniem, skierowanym do wszystkich robotników polskich, ażeby ponad głowami swoich przywódców podali dłoń robotnikom z Z. P. Z. Z. i stanęli wspólnie z nimi do pracy dla dobra narodu i państwa, aby stworzyć Polskę silną i potężną, Polskę sprawiedliwości społecznej.

25-krotny morderca ścigany przez policję dwóch państw!

SOFIA. Dyrekcja policji bułgarskiej otrzymała od policji jugosłowiańskiej zawiadomienie, że na terytorium Bułgarii zdołał się przedostać groźny bandyta Paweł Doszicz mający za sobą 25 morderstw. Doszicz zbiegł z Jugosławii mimo zarządzonej na niego wielkiej obławy, w której obok policji wzięły udział oddziały wojskowe oraz ludność cywilna. Rząd jugosłowiański wyznaczył za schwytanie Doszicza nagrodę w wysokości 100.000 dinarów. Policja bułgarska rozpoczęła energiczne poszukiwania.

Gen. Stachiewicz w powrotnej drodze przez Estonię

TALLIN. Generał Stachiewicz wraz z towarzyszącymi mu pułkownikiem Jakliczem i rotmistrzem Horochem przejechali w drodze powrotnej z Finlandii przez Tallin. Na dworcu udekorowanym flagami polskimi zebrali się celem powitania generała Stachiewicza poseł polski w Tallinie Przesmycki, szef sztabu estońskiego generał Reek i szereg wyższych oficerów estońskich. W drodze do granicy łotewskiej towarzyszył gen. Stachiewiczowi w Estonii podpułkownik Szczekowski i przydzielony z ramienia estońskiego sztabu generalnego podpułkownik Tombak.

Kawiarnia Scala Katowice
Śniadania wiedeńskie, obiady, kolacje.
Kuchnia jarska.

HARCERZE NORWESCY ZWIEDZAJĄ POLSKĘ

POZNAŃ. W sobotę wieczorem przyjechała do Poznania z Gdyni wycieczka 26 harcerzy norweskich, powitana na dworcu przez przedstawicieli poznańskiego hufca harcerskiego. W dniu wczorajszym goście zwiedzali miasto i jego zabytki. W poniedziałek rano wycieczka harcerzy norweskich wyruszy w dalszy objazd po Polsce.

REKORD LOKOMOTYWY: 201 KM W GODZINIE

LONDYN. Lokomotywa, należąca do towarzystwa „London Northeast Railaway" pobiła angielski rekord szybkości, przebywając w godzinie 201 km. Lokomotywa ta zbudowana z okazji ostatniej koronacji ma kształt wybitnie aerodynamiczny oraz najbardziej nowoczesny mechanizm.

PAROWIEC NA MIELIŹNIE

QUEBEC. Statek angielski „Ascania" osiadł na mieliźnie na północny wschód od Quebec 360 pasażerów uratowano. Parowiec wiózł ładunek złota w sztabach wartości 3 milionów dolarów.

MILIARDOWY NIEDOBÓR U. S. A.

WASZYNGTON. Zakończony dnia 30 czerwca rok rachunkowy w Stanach jednoczonych zamknięty został deficytem w wysokości 1.451 milionów dolarów, wobec 2.707 milionów dolarów deficytu w r. ub.

CHOLERA W CHINACH

PEKIN. W Jungszang Szen w odległości 25 km na północny zachód od Kaifengfu na terenach objętych powodzią rzeki Thoangho wybuchła silna epidemia cholery. Na dotkniętym epidemią obszarze mieszka około 5.000 ludzi. Dotychczas przeciętnie w każdej rodzinie zanotowano 1 wypadek śmierci.

Otrzeźwienie Niemców kłajpedzkich

KOWNO. „Memeler Dampfboot" ogłasza krótką odezwę niemieckich związków sportowych kłajpedzkich, nawołującą do zachowania spokoju. Odezwa stwierdza, że autonomii kłajpedzkiej nie można bronić drogą zajść ulicznych oraz z uznaniem wyraża się o policji krajowej.

Kombatanci niemieccy z rewizytą w Polsce

WARSZAWA. W Warszawie bawi delegacja kombatantów niemieckich w liczbie 15 osób, którzy rewizytują prezesa Federacji PZOO gen. dra Romana Góreckiego, bawiącego przed rokiem w Berlinie na czele delegacji kombatantów polskich.

Delegacja kombatantów niemieckich złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie uczestnicy delegacji przybyli do pałacu Belwederskiego, by oddać hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

Goście niemieccy zwiedzili następnie muzeum w Belwederze i odbudowywany obok pałacu ofiarowany przez m. Magdeburg i sprowadzony niedawno do Warszawy historyczny domek, w którym Józef Piłsudski spędził 14-miesięczny czas swego internowania.

Kombatanci niemieccy także i tu złożyli wiązankę białych i czerwonych róż.

Po zwiedzeniu pałacu Łazienkowskiego odbyło się w sali pompejskiej Hotelu Europejskiego śniadanie, w którym prócz gości z Berlina i przedstawicieli Federacji wzięli udział: ambasador Rzeszy von Moltke z gronem swych współpracowników, ambasador Polski w Berlinie Lipski, minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki, zastępca szefa Sztabu Głównego gen. Malinowski, komendant główny Federacji gen. Jarnuszkiewicz, szef gabinetu ministra Spraw Zagranicznych p. Michał Łubieński i inni.

W czasie przyjęcia gen. Górecki i szef delegacji Oberlindober wygłosili przemówienia.

Polskie przemówienie gen. Góreckiego przetłumaczył na język niemiecki red. Smogorzewski z Berlina, towarzyszący wycieczce kombatantów niemieckich, sekretarz generalny Stałego Międzynarodowego Komitetu b. Kombatantów (CIP).

Odpowiadał szef delegacji niemieckiej p. Oberlindober i zapowiedział przyjazd do Polski księcia von Koburg, przewodniczącego Zw. Stowarzyszeń Kombatantów Niemieckich, prezesa Międzynarodowego Stałego Komitetu Byłych Kombatantów.

Po śniadaniu goście niemieccy zwiedzili pałac w Wilanowie, wieczorem zaś byli na przyjęciu w Ambasadzie Niemieckiej.

Wczoraj goście zwiedzili muzea Wojska i Narodowe i złożyli wizyty: min. gen. Kasprzyckiemu i prez. Federacji gen. Góreckiemu, a wieczorem odjechali do Zakopanego.

Ofensywa powstańców na Saguntu

SALAMANKA. Wojska powstańcze zajęły szereg nowych doniosłych strategicznie pozycyj na froncie Teruelu, na odcinku Puebla de Valverde. Wzięto do niewoli kilkuset jeńców oraz zdobyto znaczne ilości materiału wojennego.

Na froncie Castellon oddziały powstańcze posuwają się dalej naprzód i zajęły masyw Benita Nueva na południe od miejscowości Tales oraz wzgórza na północ od Las Minas.

Lotnictwo powstańcze bombardowało zakłady amunicyjne w Gava, które zostały poważnie uszkodzone.

*

SALAMANKA. Komunikat głównej kwatery wojskowej donosi, że na odcinku Bechi odparto ataki nieprzyjaciela i posunięto się naprzód. Na froncie pod Teruelem zajęto ważne pozycje na odcinku Puebla Valverde. W niedzielę wojska generała Franco wzięły do niewoli 407 jeńców.

*

SARAGOSSA. Pod koniec drugiego dnia ofensywy na odcinku Puebla de Valverde wojska generała Franco zajęły terytorium na południe od drogi z Teruelu do Sagunte o długości 15 km i szerokości 12 km.

PARYŻ. Postępy wojsk powstańczych na froncie Castellon coraz bardziej zagrażają miastu Sagunto. Wojska gen. Franco zajęły masyw górski Benita Nueva na południe od Tales oraz wzgórza na północ od Las Minas.

W ten sposób przerwana została zewnętrzna linia obrony Saguntu. Miasto to bronione jest ponadto jeszcze przez „żelazny pas", ufortyfikowany podobnie, jak umocnione było Bilbao na froncie asturyjskim. Pas ten znajduje się w odległości 18 km od Saguntu.

Zgromadzono tu wielkie ilości świeżych wojsk, olbrzymie ilości broni i amunicji, świeżo nadeszłej z zagranicy. Ludność cywilna Saguntu dniem i nocą pracuje pod dozorem milicjantów nad dalszą rozbudową umocnień.

Na odcinku Teruel w okolicach Puebla de Valverde powstańcy wzięli podczas wczorajszych walk do niewoli kilkuset jeńców oraz zdobyli znaczne ilości materiału wojennego.

Wojna o Chaco wybucha na nowo!

PORTO ALEGRE. Donoszą z Buenos Aires, że pomimo największych wysiłków delegatów państw neutralnych na konferencji pokojowej między Boliwią i Paragwajem, nie dojdzie prawdopodobnie do porozumienia tych państw. Obawy wznowienia konfliktu rosną z dnia na dzień, a nawet już są wiadomości o drobnych starciach na spornym terytorium Chaco — Boreal.

MUNDURKI SZKOLNE BEZ ZMIANY!

WARSZAWA Ministerstwo WR i OP podaje do wiadomości że nie zamierza wprowadzać w roku szkolnym 1938/39 żadnych zmian w umundurowaniu uczniów i uczennic.

ZDERZENIE OKRĘTÓW

BUENOS AIRES. Na rzece la Plata w pobliżu portu tej samej nazwy zderzył się holownik argentyński „Marconi" z okrętem angielskim Coracero" Wskutek zderzenia holownik argentyński zatonął w ciągu trzech minut Czterech członków załogi utonęło, reszta zdołała się uratować.

ZBIEGŁY GENERAŁ SOWIECKI W TOKIO

TOKIO. Generał Łuszkow - Samojłowicz, który, jak wiadomo, zbiegł z ZSRR przybył do Tokio

Rzym prze do przyśpieszenia ugody z Londynem

LONDYN. Na temat rozmowy odbytej w sobotę przez ministra Ciano z ambasadorem brytyjskim lordem Perth „Times" twierdzi, że doszło do niej z inicjatywy ministra spraw zagranicznych Włoch, który podjął znowu sprawę przyśpieszenia wprowadzenia w życie porozumienia włosko-brytyjskiego.

„Times" wyraża przypuszczenie, że ze strony włoskiej przedstawiono konieczność jak najszybszego udzielenia generałowi Franco praw kombatanta. W zamian za to Włochy gotowe były by do znacznych poświęceń w zakresie wycofania wojsk włoskich z Hiszpanii oraz do gwarancji na temat atakowania lotniczego statków brytyjskich. Ten punkt widzenia przedstawiony był zapewne lordowi Perthowi przez hr. Ciano, konkluduje „Times".

Sprawa, która jest pilna

Skład społeczny młodzieży akademickiej musi się zmienić

Okres egzaminów na wyższych uczelniach właściwie się już skończył. Młodzież akademicka wyjeżdża na praktykę, obozy letnie, na wakacje do rodziców. Mury wyższych uczelni opuszczają. Czas ten jest najodpowiedniejszy do zastanowienia się nad osiągniętymi rezultatami, do opracowania koniecznych reform.

Do reform, domagających się najprędszego rozwiązania, należy niewątpliwie sprawa

UDOSTĘPNIENIA WYŻSZYCH STUDIÓW MŁODZIEŻY, POCHODZĄCYCH Z NIEZAMOŻNYCH WARSTW SPOŁECZEŃSTWA.

Nie trzeba dowodzić, jak ważką rzeczą dla państwa jest, by drobni rolnicy, którzy stanowią przeszło 60 % naszej ludności, mieli umożliwiony dostęp do najwyższych szczebli nauczania. W rozporządzeniach i ustawach przebijają tendencje uniezależniania wykształcenia od stopnia zamożności jednostki. Rzeczywistość jednak jest inna.

Z wydanego ostatnio przez Ministerstwo Oświaty „Atlasu szkolnictwa wyższego", opracowanego przez Dr. H. Wittlinową, wynika, że na 48 tys. słuchaczy wyższych uczelni aż 57,8 % stanowią dzieci pracowników umysłowych, 9,1 % — większych przedsiębiorców i właścicieli ziemskich, 19,4 % — właścicieli średnich gospodarstw rolnych, a zaledwie 13,7 % synowie najliczniejszej warstwy społecznej w Polsce — małorolnych i robotników.

Jeszcze jaskrawszy będziemy mieli stosunek cyfr, jeżeli z ostatniej grupy wyeliminujemy robotników i pozostawimy tylko właścicieli gospodarstw rolnych do 5 ha, które stanowią przeszło 60 % wszystkich gospodarstw rolnych w Polsce. Otóż na wyższych uczelniach dzieci małorolnych stanowią zaledwie 4,8 % ogółu słuchaczy.

Ciekawie przedstawiają się dane, dotyczące młodzieży akademickiej, w zestawieniu z liczbami dzieci, rozpoczynającymi naukę w szkole powszechnej.

Spośród 4.529 dzieci większych przedsiębiorców i posiadaczy wiejskich, wstępujących do pierwszej klasy szkoły powszechnej, do wyższej uczelni dociera aż 4.380, czyli 96,5 %. Niewiele mniejszy jest ten odsetek dla pracowników umysłowych, dla których wynosi 87 %. Spośród pobierających naukę w pierwszym oddziale szkoły powszechnej 612,5 tys. dzieci robotników i małorolnych, do wyższej uczelni dostaje się zaledwie 6.600,

CZYLI NIE WIELE CO WIĘCEJ NIŻ 1 %.

Charakterystyczne jest, że najwyższym odsetkiem słuchaczy, pochodzących ze sfer robotniczych i małorolnych, może się poszczycić wydział teologiczny, gdzie stanowią oni 40,8 % ogólnej liczby słuchaczy (w tym 27,3% małorolnych i robotników rolnych).

Synowie pracowników umysłowych są najliczniej reprezentowani na wydziałach: architektury, dentystyki i... wychowania fizycznego.

Największy odsetek słuchaczy ze środowisk, reprezentujących większą własność, przypada na wydziały rolnicze (19,1%) — z wybitną przewagą przedstawicieli własności ziemskiej (14,8 %) i na wydziały handlowe (15 %) z przewagą własności miejskiej (11,8 %).

Specjalną uwagę zwraca fakt znikomego udziału na wyższych studiach rolniczych dzieci małorolnych i robotników rolnych (5 %).

Według spisu z roku 1931 mieszkańcy miast stanowią 27,2% ogółu ludności. Tymczasem na wyższych uczelniach dzieci ich stanowią aż 79,1 % słuchaczy.

Ciekawie przedstawia się też stosunek wzajemny młodzieży, pochodzącej ze wsi i z miasta na terenie poszczególnych ośrodków akademickich. Z największym odsetkiem słuchaczy, pochodzących ze wsi, spotykamy się w Lublinie i Krakowie. W Łodzi natomiast studiuje wyłącznie młodzież, której rodzice mieszkają w mieście.

Jeżeli chodzi o poszczególne wydziały, to i w tym wypadku trzeba zwrócić uwagę na wydział teologiczny, gdzie odsetek słuchaczy, których rodzice mieszkają na wsi, wynosi 61,4 %.

JEST TO JEDYNY WYDZIAŁ, GDZIE LICZBA SŁUCHACZY POCHODZENIA WIEJSKIEGO PRZEKRACZA POŁOWĘ OGÓLNEJ LICZBY SŁUCHACZY.

Pozatem ze stosunkowo wyższym odsetkiem słuchaczy, których rodzice mieszkają na wsi, spotykamy się w rolnictwie (35,8 %), górnictwie (32 %), na studiach humanistycznych i matematyczno-przyr., czy wydziale filozoficznym Uniwers. Jagiellońskiego (25,4 %), na weterynarii (24,1 %) i na prawie (22 %). Na mechanice natomiast element wiejski jest procentowo słabiej reprezentowany, niż nawet w szkołach sztuk pięknych.

Wszystkie te cyfry, zawarte w „Atlasie szkolnictwa wyższego", dowodzą, że stosunek słuchaczy, pochodzących z poszczególnych środowisk i warstw społecznych, **jest wprost odwrotny od tego, jak kształtują się te stosunki w całym państwie.** Stan ten jest bezwzględnie niezdrowy i wymaga niewątpliwych zmian.

Inicjatywa w tym kierunku została podjęta przez P. Premiera Składkowskiego, który zwrócił się do samorządów z apelem, wzywającym je do tworzenia specjalnych stypendiów dla zdolnych, a niezamożnych jednostek, pochodzących ze wsi. W niedługim zapewne czasie spotkamy się już z rezultatami tej akcji. Dotąd jednak nie ma ona jeszcze takiego zasięgu, by zmienić radykalnie obecny stan rzeczy. A sprawa jest pilna. Ma ona duży wpływ na drogi rozwoju gospodarczego i kulturalnego państwa.

W. J-B.

Oświadczenie posła Karola Jungi

W związku z rozmowami p. premiera rządu czechosłowackiego z przedstawicielami grup narodowych w Czechosłowacji podała ponownie część prasy czeskiej i niemieckiej, jakobym ja reprezentował kierunek wśród ludności polskiej, odmienny od polityki Związku Polaków w Czechosłowacji.

Oświadczam niniejszym, że jako członek Związku Polaków w Czechosłowacji uznaję tylko jeden jedyny kierunek polityki mniejszościowej, to jest kierunek Związku Polaków w Czechosłowacji, uzgodniony w Komitecie Porozumiewawczym z Polską Socjalistyczną Partią Robotniczą. Uznając Komitet Porozumiewawczy polskich stronnictw w Czechosłowacji, którego jestem członkiem, za jedyną reprezentację polityczną całej ludności polskiej, zastrzegam się stanowczo przeciw wszelkim usiłowaniom czynników obcych nadużywania mego imienia i stanowiska dla wywołania pozorów rozdwojenia w polityce polskiej grupy narodowej w Czechosłowacji.

KAROL JUNGA.

Czeski Cieszyn, dnia 2 lipca 1938 r.

Sprawy kolonialne

Czy XX wiek będzie stuleciem Afryki?

W czasopiśmie „L'Economiie Internationale" ukazał się niezmiernie ciekawy artykuł, któ.ego autorzy, R. Antonetti, gubernator generalny Francuskiej Afryki Równikowej, oraz B. Desouches, dyrektor sekcji afrykańskiej przy Międzynarodowej Izbie Handlowej, wskazują na ogromne możliwości, które nastręcza Afryka jako teren

GOSPODARCZEJ EKSPANSJI EUROPY,

przede wszystkim jako chłonny rynek **eksportu przemysłowego.**

Autorzy rozpoczynają swe wywody od stwierdzenia, że wiek XIX był stuleciem Ameryki. W wieku tym w Europie rozwinął się nadzwyczajnie przemysł, po części dzięki temu, że rozwój gospodarczy Ameryki stworzył z niej chłonny rynek zbytu. Bez możności lokowania produktów swego przemysłu na rynkach amerykańskich Europa nie mogłaby wyżywić swej ludności, która w ciągu wieku zwiększyła się z 210 do 500 milionów i z której 55 milionów wyemigrowało do Ameryki. Obecnie jesteśmy natomiast u progu **stulecia Afryki,** która może odegrać dla Europy podobną rolę, jak Ameryka w XIX wieku.

Stanowiąc przedłużenie Europy, Afryka tworzy wraz z nią prawie nieprzerwany masyw lądowy, rozciągający się od bieguna północnego do bieguna południowego, posiadający wszelkie klimaty i najróżnorodniejsze możliwości produkcji. W wytwórczości rolnej tych dwóch części świata nie istnieje moment konkurencji, gdyż zbiory w Europie i Afryce odbywają się w różnych sezonach. Możliwości produkcji rolnej i bogactwa kopalniane Afryki są duże. Wykorzystanie ich, mimo iż rozpoczęte niedawno, bo mniej więcej 25 lat temu, pozwala Afryce dostarczać obecnie 26 procent światowej konsumcji orzechów ziemnych, 55 proc. kakao i 95 proc. oleju palmowego. Wobec trudności transportowych eksploatuje się obecnie tylko te kopalnie, które znajdują się w bliskości wybrzeża i w dodatku tylko najzasobniejsze. Pomimo to Afryka dostarcza 10 proc. światowej produkcji miedzi, 50 proc. fosfatów, 55 proc. złota i 95 proc. diamentów. **A przecież Afryka geologicznie nie jest dotąd dostatecznie zbadana, może kryć w sobie nieprzebrane, najróżnorodniejsze bogactwa kopalniane.**

Afryka ma 150 milionów mieszkańców, większość ich jednak żyje w nędznych warunkach. Lepiej odżywiana i żyjąca w lepszych warunkach ludność ta — w otoczeniu 20—25 milionów białych — prędko dojdzie do liczby 300 milionów.

POWSTAŁBY W TEN SPOSÓB OLBRZYMI RYNEK KONSUMCYJNY DLA PRODUKOJI EUROPEJSKIEJ.

Siłę nabywczą obecnej ludności afrykańskiej można szacować na 4 szylingi rocznie na głowę, a za 25 lat może ona dojść do 4 funtów szterlingów. Rynek afrykański mógłby zatem konsumować wyrobów przemysłowych za 1,2 miliarda funtów szterlingów, zamiast obecnych 30 milionów f. szt. Przykładem może być Algier, dawniej z 4 milionami nędznych pasterzy, obecnie z 10 miłonami ludności tubylczej, której siła nabywcza wzrosła do 10 funtów rocznie na głowę.

Szybki i harmonijny rozwój Afryki może nastąpić w interesie całej Europy tylko drogą planowej i uzgodnionej współpracy krajów zainteresowanych. Ameryka zawdzięcza np. rozwój swój temu, że wszystkie narody Europy dostarczały jej potrzebnych do rozwoju elementów, tj. ludzi, narzędzi, kapitałów, którymi w Ameryce Północnej dysponowała jedna władza. To też dla harmonijnego rozwoju olbrzymiego terytorium afrykańskiego konieczne jest **porozumienie państw europejskich.**

Polegałoby ono, zdaniem autorów, na następujących momentach:

1) Wzajemne komunikowanie programów wielkich inwestycyj, szczególnie dotyczących dróg kolejowych, wodnych, lotniczych etc. dla uniknięcia konkurencji i nakładów niepotrzebnych.

2) Wspólne towarzystwa koncesyjne oraz eksploatacyjne.

3) Współdziałanie na polu naukowym, stworzenie wspólnych organizacyj, mających na celu walkę z chorobami, plagami, trzebieniem lasów, z rozprzestrzenianiem się pustyni itp.

Rozpoczęcie akcji na wielką skalę dla podniesienia wartości Afryki dałoby zatrudnienie ciężkiemu przemysłowi i wstrzymałoby spadek produkcji z chwilą ustania zamówień na zbrojenia.

O udoskonalenie naszego rolnictwa

WARSZAWA. W dniu 4 bm. odbyła się w ministerstwie rolnictwa konferencja pracowa, na której p. minister Poniatowski wygłosił przemówienie o warunkach postępu gospodarczego wsi dających się osiągnąć jedynie przez działania wielostronne, obejmujące szeroki front zagadnień. W szczególności nie wolno liczyć na to, że wystarczy stworzyć korzystniejsze warunki, a więc np. rozszerzyć rynki zbytu, udostępnić kredyt, poprawić strukturę agrarną, by w rolnictwie automatycznie nastąpiła dostateczna poprawa — trzeba jeszcze, aby rolnik potrafił w pełni wykorzystać owe bardziej sprzyjające warunki co umożliwia szkolnictwo zawodowe rolnicze.

9 MILIONÓW NA FOM

WARSZAWA. Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej na dzień 30 czerwca br. wyraża się kwotą zł 6.962.111,29.

Łącznie ze zbiórką, prowadzoną oddzielnie wśród korpusu oficerskiego i podoficerskiego armii i floty kapitał wynosi zł 9.162.111,29.

Po opłaceniu kosztów budowy okrętu podwodnego „Orzeł" na budowę ścigaczy pozostaje zł 1.412.111.29.

POLSCY KSIĘŻA U KARDYNAŁA BRAZYLIJSKIEGO

RIO DE JANEIRO. Z początkiem bieżącego tygodnia przyjechała do Rio de Janeiro delegacja polskich księży katolickich celem złożenia ks kardynałowi Leme relacji z sytuacji, w jakiej znalazł się w tej chwili kościół katolicki, jego kapłani i wyznawcy na terenie Paramy. Ks kardynał Leme udał się w dniu 2 lipca do Rzymu, gdzie przyjęty został na specjalnej audiencji przez Ojca Św

GEN. PARIANI W BERLINIE

BERLIN. Podsekretarz stanu włoskiego ministerstwa wojny gen. Pariani złożył wizyty protokularne generałom Keitlowi, Brauschitschowi oraz szefowi sztabu generalnego Beckowi. Następnie udał się gen. Pariani na Unter den Linden, gdzie złożył wieniec na grobie Nieznanego żołnierza.

40 OFIAR KATASTROFY AUTOBUSOWEJ

BUKARESZT. Skutkiem zepsucia hamulców nastąpiła katastrofa autobusu na drodze z Konstancy do Balcziku. kierowca autobusu oraz 1 osoba zginęli na miejscu, a 40 pasażerów odniosło ciężkie rany.

NASZA WYPRAWA NA KILIMANDŻARO ODROCZONA

WARSZAWA Zapowiadany uprzednio w prasie wyjazd wyprawy naukowej na Kilimandżaro i Kenia w lipcu br a organizowanej przez Polski Akademicki Związek zbliżenia międzynarodowego Liga" pod kierownictwem naukowym prof dr Andrzeja Lisieckiego z powodu niemożności przygotowania na czas przyrządów naukowych zostaje przełożony na 1 maj 1939 r. W składzie i organizacji wyprawy nie są przewidywane zmiany

W PALESTYNIE GINĄ ARABOWIE

JEROZOLIMA. Wczoraj na ulicach Jerozolimy zabitych zostało 4 Arabów. 10 zaś rannych W Jaffie zabito 1 Araba. Pod Tel Avivem rzucono bombę, która zabiła jednego Araba i raniła czterech

*

JEROZOLIMA. W Jerozolimie aresztowano 8 Żydów podejrzanych o dokonanie mordów na Arabach Dwóch policiantów którzy odnieśli rany w sobotnich starciach zmarło Poza podanymi już ofiarami terorystycznych aktów, został zastrzelony jeden arabski policjant i jeden osadnik żydowski W Tyberiadzie został ranny policjant brytyjski i 6 Żydów 8-miu arabskich aktywistów zostało porwanych Przewody linii telefonicznych zostały w wielu miejscach uszkodzone Sąd wojenny w Hajfie skazał na śmierć jednego Araba

HINDUSI NIE CHCĄ ZWALCZAĆ ZARAZY

LUCKNOW. Liczba zmarłych na cholerę we wszystkich prowincjach Indyj brytyjskich przekracza 20.000. Próby zwalczania epidemii natrafiają na zacięty opór ciemnych mas hinduskich.

Kazimierz Sosnowski

Alpejska Jugosławia

(Dokończenie)

Królewska rezydencja — Wycieczki

Blea jest obok Dubrownika najdroższym letniskiem Jugosławii. Ceny pensjonatowe w głównym sezonie rozciągają się od 50 do 160 dinarów za dobę (6—18 zł), łącznie z taksą

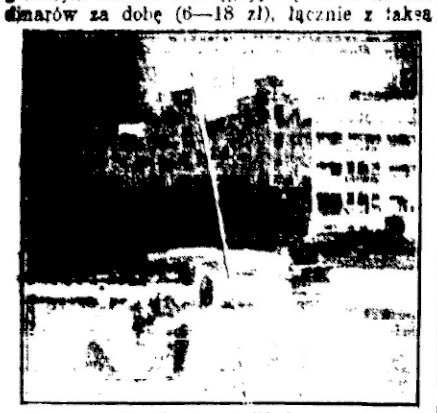

Hotel w „Toplice" nad Bledem w zimie.

klimatyczną i obsługą (dinar = 12 groszy). Swiadomi stosunków lokują się tanio w pobliskich wsiach Recica lub Gorje od 30 din. za dobę (około 4 zł). Powodem tej względnej drożyzny Bledu jest jego międzynarodowy charakter i ta okoliczność iż jest on letnią rezydencją rodziny królewskiej. Zmarły król Aleksander chętnie tu przebywał i zaczął stawiać odpowiadającą godności królewskiej willę; obecnie synek jego, czujnie strzeżony przez barwnie przybraną gwardię, spędza tu w starym pałacyku coroczne wakacje. Można często widzieć, jak 14-letni, urodziwy chłopczyk, Kralj Petar, bawi się z rówieśnikami piaskiem w ogrodzie lub igra olbrzymim balonem po wodzie jeziora.

Pobyt w Bledzie można urozmaicić dobrze zargonizowanymi i tanimi wycieczkami autobusowymi w najbliższą i w najdalszą okolicę. Nie wspominając już o wspaniałym przełomie i wodospadzie Vintgaru, o alpejskich halach Pokljuki z idealnymi terenami narciarskimi itd., które i pieszo można z Bledu odwiedzić, warto nadmienić, iż za zwyczajną przepustką da się stąd dotrzeć do osobliwości w Alpach austriackich (na lodowce Grossglocknera 500 din. = 60 zł) i italskich (Dolomity, groty w Postojnie) do Triestu, Wenecji, Abazji.

Bohińskie Jezioro

Drugim wielkim jeziorem w jugosłowieńskich Alpach jest **„Bohinsko jezoro"** (Wocheiner See) w dolinie Sawinki, dla amatorów wysokich gór ponętniejsze jeszcze od Bledu. Jego otoczenie jest czysto wysokogórskie, w jego toń opadają potężnymi ścianami Julijsk'e szczyty, jego klimat jest ostrzejszy, alpejski. Mimo to woda do kąpieli nie jest za zimna, bo poziom nad morze ledwie 13 m wyższy od Bledu, a plaże i kąpiele nawet w górnym końcu jeziora „Zlotorog" mają powodzenie. Długość jeziora wynosi 5 km, szerokość 1 km., a jego ozdobą jest 80 metrowy wodospad Sawinki. Od wodospadu tego poczyna się Triglawski Park Narodowy 4.000 ha, a Slov. Plan. Drużstwo walczy tu w imię obrony piękna przyrody z bezplanowym zabudowaniem przepięknych brzegów jeziora.

Letnisko skupiło się w dalszym końcu jeziora, a jego rozwój jest dopiero zapoczątkowany dzięki dobrym szosom i autobusowej komunikacji. Zdysansuje ono wkrótce swą starszą siostrę, **Bohinską Bistricę,** letnisko o milę poniżej nad Sawinką położone, rozwinięte pierwej dzięki dostępowi koleją, która stąd tunelem skręca do Triestu.

INNE LETNISKA.

Jeszcze wybitniej wysokogórskie letniska skupiły się w dolinie Sawy, dłużącej się po północnej stronie grupy gór Julijskich, linią kolejową w całości przecięty.

Więc **Mojstrana** 656 m. n. p. m., punkt wyjścia od tej strony na Triglov, otoczona bezpośrednio śnieżnymi turniami, słynąca z dostępu do przepięknych dolin alpejskich Kot, Krma i Triglavskie Vrata z wodospadem Peričnik; **Kranjska Gora** 810 m, jugosłowiańskie Zakopane z kąpielowym basenem, wspaniale w sercu Alp Julijskich pod poszarpaną Skrlaticą, Razorem i Prisojnikiem położona; i wreszcie graniczna **Ratece - Planica** 1108 m. w pobliżu wspaniałego Mangartu, z dwoma jeziorkami, znana ze świetnej skoczni narciarskiej (rekord 101 m.).

Jest to skocznia typu największego, jakich Europa ma niewiele. Druga taka znajduje się w Garmisch - Partenkirchen w Niemczech. Według wzorów tych dwóch skoczni w Garmisch i Planicy przebudował Pol. Zw. Narciarski pod kier. dyr. Loteczki naszą skocznię w Zakopanem na Krokwi na t. zwaną skocznię mamutową z możliwością skoków do 120 metrów. Najwyższy skok światowy wynosi 105 m, więc Planica, Garmisch i Krokiew są największymi.

W skład Alp jugosłowiańskich wchodzą jeszcze inne pomniejsze pasma, jak **Kamniske,** sławne z Logarskiej Doliny do najpiękniejszych w Alpach zaliczanej, **Sawinjskie** z letniskiem Jezersko 906 m, **Pohorje** w południowych Styrii, z rozlicznymi letniskami, jak Fala z 6 km jeziorem, **Celje,** jugosłow. Meranem zwane, Maribor, Slovenjgradec, Rimski Vrelec. Szczyty tych pasm z nazwy często do polskich podobne, osiągają bardzo poważną wysokość od 1.500 do 2.600 m i mają bądź średnio — bądź wysokogórski charakter. Niepodobna ich tu, choćby z grubsza wyliczyć, bo liczba ich, podobnie jak i rozlicznych letnisk i kąpielisk, sięga w cyfrę kilkudziesięciu.

NAGŁA SPRAWA.

— Jeśli mi pani za kwadrans nie powie „tak" — to może być bardzo źle. Nie mam czasu dłużej prosić panią o rękę, bo punkt o czwartej muszę być w biurze, gdzie mam dyżur.

Triglav. — Obserwatorium.

Szczury razem z pacjentami w szpitalu

Niezmiernie trudną sprawę będą niedługo rozpatrywały sądy paryskie. Oto matka wniosła skargę na zarząd jednego z szpitali dla nerwowo chorych. Oddała tam do leczenia swego syna, chorującego na rozstrój nerwowy. W przededniu opuszczenia szpitala chłopca ukąsił w nogę szczur, w następstwie czego syn zmarł na zakażenie krwi. Matka w skardze żąda nie tylko odszkodowania, ale także stwierdzenia, w jaki sposób szczury mogą dostać się do szpitala między pacjentów.

Morderca zamurował zwłoki w bloku cementowym

W Northampton w stanie Massachusetts dokonano w tych dniach istotnie makabrycznego odkrycia. Oto wody tamt. rzeki unosiły zwłoki jakiejś osoby. Zwłoki natychmiast wyłowiono i doręczono władzom śledczym. Dochodzenia były niezmiernie utrudnione, gdyż **zwłoki znajdowały się w kompletnym rozkładzie.** Mimo wszystko ostatecznie udało się je zidentyfikować i stwierdzić, że chodzi tu o niejakiego Charlesa Morrisa, który swego czasu zaginął w tajemniczych okolicznościach. Dalsze śledztwo dowiodło, że Morris został zamordowany przez swego przyjaciela niejakiego John Barthelta. Morderca dla zatarcia śladów zbrodni wpadł na niezwykły sposób ukrycia zwłok.

Zamurował je po prostu w blok cementowy i wrzucił w głębiny rzeczne. Zbrodniarz był przeświadczony, że przestępstwo na zawsze zostanie zatajone w tym bloku cementowym. Stało się tymczasem inaczej, gdyż pod wpływem rozkładających się zwłok **rozpadł się także cement i zwłoki zostały uwolnione.**

Pszczoła zabiła człowieka

Podczas zbierania siana w miejscowości Schneitsee koło Monachium pszczoła ukąsiła robotnika Józefa Zwinglera. Robotnik w niespełna godzinę zmarł. **Przywołany lekarz stwierdził zakażenie krwi po ukąszeniu pszczoły.** Wypadek wśród okolicznej ludności wywołał wielkie wrażenie, gdyż ukąszenie pszczoły nie jest niebezpieczne.

Wychowuje 13 nieślubnych dzieci własnych

Przed niemieckim sądem w Salzburgu odbył się proces o alimenty. 33-letnia Elżbieta K. zaskarżyła 73-letniego Franciszka M. o ustalenie ojcostwa. Lekarze zbadali M. i orzekli, że nie może on już być ojcem. Na rozprawie wyszła jeszcze inna sensacja. Oto Elżbieta K. mimo młodego wieku ma już aż 13 dzieci nieślubnych i napewno dzierży pod tym względem swoisty rekord na świecie.

VALENTINE WILLIAMS.

Za żółtymi drzwiami

Przekład autoryzowany z angielskiego
Karoliny Czetwertyńskiej.

6)

Starsza — majestatyczna, w sukni ze złotej lamy, młodsza — w toalecie białej, misternie fałdowanej i bogato haftowanej drobnymi perełkami, które w świetle lampy lśniły tysiącami iskierek.

Alima z wielkiego podniecenia była prawie bez tchu. Policzki miała zaognione, oczy błyszczące, myśli wciąż jeszcze pełne wrażeń doznanych tego wieczora. Tyle barw, purpury, srebra, złota, głosów wesołych i przyciszonych, ukłonów ceremonialnych, parady na tym legendarnym dworze królewskim.

Lekki zapach dymu z papierosów przedostawał się z gabinetu sir Charles'a, skąd i głosy było słychać.

Służba krzątała się. Panna służąca Cox życzliwie obejmowała wzrokiem Alinę, a sekretarz Murch zdejmował płaszcz lady Julii. Widok jego podziałał na Alinę jak zimna woda i nagle strącił ją ze świata marzeń do realnego życia. Murch nie miał w sobie nic romantycznego, mały, przygarbiony człowieczek, z wyblakłymi, przylizanymi włosami i zabawną, długą szyją, na której kołnierzyk sterczał jak chomąto. Mieszkał u Rossway'ów zasadniczo jako sekretarz sir Charlesa, ale Alina zauważyła, że w gruncie rzeczy wysługiwał się raczej jego żonie.

Prowadził jej korespondencję, notował jej zobowiązania, widziano go stale w kącie gabinetu, pochylonego nad maszyną do pisania, gotowego na każde skinienie pani.

— Admirał przyszedł na robra — oznajmił lady Julii — więc zadzwoniłem do brata pani, by przybył na czwartego.

Kiwnęła głową na znak pochwały.

— Cieszę się, że mąż ma swego brydża — rzekła z wdzięcznym uśmiechem i obróciła się w stronę kamerdynera Larkinga, który na srebrnej tacy podawał jej list. Piękny to był typ starego sługi: gęste, siwizną przyprószone włosy i mina pełna godności. Alina mawiała do Gerry, że stary Larking zrobiłby w Hollywood fortunę.

Tymczasem Murch zwrócił się do dziewczyny:

— Pani Gerry zostawiła kartkę dla pani. Pani Bryce zaraz po wyjściu pani telefonowała, że ma wolną lożę w Operze. Pani Gerry tam się udała i prosi panią o spotkanie ich w ambasadzie.

Alina posmutniała, będzie musiała sama iść do fotografa, przecież Gerry miała jej towarzyszyć. Zapomniała! Jakie to do niej podobne.

Z rezygnacją spojrzała na stary mahoniowy zegar, który tykał miarowo.

Fotograf długo czekać nie będzie, nie ma co mówić, trzeba iść samej.

Lady Julia czytała listy, nie zawierały widać nic ważnego, miała ten sam co zawsze obojętny wyraz twarzy, spokojnej, o nieruchomych regularnych rysach. — Istny marmurowy posąg — myślała Alina. Zbliżyła się jednak do niej:

— Dziękuję za tyle cudownych chwil — rzekła obejmując ją serdecznie.

Lady Julia oddała uścisk z wesołym uśmiechem.

— Ślicznie wyglądałaś, Alino, mówiono, że jesteś najładniejszą panną na sali. Dworski ukłon świetnie ci się udał, królowa na pewno poznała się na nim, tego rodzaju rzeczy nie uchodzą jej uwagi.

Alina przesunęła pieszczotliwie ręką po twarzy przyjaciółki:

— Blada jesteś, kochanie, czyś bardzo zmęczona?

— Może i trochę, nie znoszę długiego stania. Idę spać. Poczciwa Cox zajmie się mną, dobranoc Alino! Pamiętaj stanąć do fotografii na ciemnym tle i niech ci rozłożą tren bardzo szeroko. A późno nie wracaj. — A odwróciwszy się do sekretarza: — Dobranoc, panie Murch.

Spokojna, uśmiechnięta, pogodna, wzięła z jego rąk aksamitny płaszcz i długie rękawiczki i poszła ku schodom. Murch śledził ją bladymi oczyma, wzrok jego wyrażał psią wierność. Zwrócił się do Aliny:

— Co za wspaniała postać! Nie ma sobie równej. Dopiero co mówiliśmy o tym z admirałem... Ale przy sposobności obiecałem mu, że zobaczy pani toaletę.

Gabinet umeblowany starymi fotelami z nieco spłowiałej skóry, tonął w półmroku. Na stoliku do kart duża lampa rzucała światło na skupione twarze graczy. Błyszczały niepokalanej białości gorsy i wspaniałe perły sir Charles'a.

Alinę dostrzegł pierwszy Lord Blaize, brat lady Julii, mężczyzna małego wzrostu, o rudych włosach, chudy i ruchliwy jak wiewiórka, zwany przez siostrzeńców wujem Eustachym. Olśniony jej widokiem, powstał żywo z krzesła.

— Idzie ku nam panna młoda! — zawołał.

Admirał Freeman odwrócił czerwoną twarz w stronę drzwi i krzyknął:

— Wszelki duch Pana Boga chwali! Nieziemskie zjawisko — podbiegł do Aliny i podał jej ramię.

Sir Charles, bardzo dystyngowany pan, o białych jak śnieg włosach, kontrastujących malowniczo z pięknie skrojonym aksamitnym smokingiem zanucił melodię weselnego marsza. Goście zawtórowali mu i przeszli do hallu. Alinę rozczuliła wesołość i prostota tych starszych panów. Powtórzyła przed nimi ukłon dworski, poprawiła przed lustrem przybranie głowy i zarzuciwszy gronostajowy płaszcz na nagie ramiona wyszła z domu. Frank, młody służący zatrzasnął za nią drzwiczki Rolls Royce'a. W tej chwili wielki zegar na remizie wybił jedenastą. U fotografa prawdziwy tłok młodych ślicznych panien, które dziś przedstawiono u dworu! Dopiero o wpół do pierwszej Alina pozbyła się przybrania z piór i długiego trenu. Wybierając się na dancing przypomniała sobie nagle obietnicę daną Barry'emu. Zapomniał o tym, tyle doznała wrażeń! a on biedny tam czeka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z kopalń i hut

Zdrowie jest bogactwem społecznym

Nie ma chorób nie do wyleczenia

Nie tak dawno stosunkowo rozpowszechnione było mniemanie, że jeśli ktoś spośród armii pracujących zapadł na gruźlicę, na raka, na ostrą anemię, zatrucie wewnętrzne etc. uważał sam siebie za nieuleczalnie chorego. Nie tylko sam chory, ale i otoczenie, krewni, znajomi zbywali wszelkie rady machnięciem ręki. — Trudno, nie ma co robić, leczyć taką chorobę?

NA TO NIE MA ŚRODKÓW, BĘDZIE CO BÓG DA!

Tak się mówiło i tak się też robiło, tj. nie robiło się nic, aby chorobę zwalczyć. I skutki były łatwo do przewidzenia: choroba uleczalna ale nie leczona albo leczona zbyt późno stawała się nieuleczalną i chory po długich cierpieniach przenosił się na tamten świat.

W ten sposób ubywali społeczeństwu ludzie młodzi, w sile wieku, zdolni do pracy, pożyteczni pracownicy.

W TEN SPOSÓB RODZINY TRACIŁY SWOICH ŻYWICIELI I POZOSTAWAŁY NA ŁASCE LOSU.

I tak się działo nie dlatego, aby wiedza medyczna nie miała w swoim arsenale skutecznych środków i metod zwalczania najniebezpieczniejszych chorób, lecz jedynie z tej racji, że albo odwoływano się do pomocy lekarza zbyt późno, gdy gruźlica np. czy rak poczyniły już za daleko sięgające spustoszenia i zmiany w organiźmie.

Tak było jeszcze do niedawna. Ale dzisiaj zmieniło się dużo na lepsze i zmienia się coraz bardziej. Pęd do korzystania z wiedzy i pomocy lekarskiej wzrasta coraz bardziej, możliwości leczenia dla najszerszych mas pracujących są coraz większe. Głęboką przemianę zawdzięczać należy

DZIAŁALNOŚCI I PRACY UŚWIADAMIAJĄCEJ UBEZPIECZALNI SPOŁECZNYCH,

które udostępniły korzystanie z jak najszerzej pojętej i stosowanej pomocy i opieki lekarskiej. Dziś więc każdy wie, że czy gruźlica, czy rak, czy inna choroba jest uleczalna, o ile wcześnie zostanie stwierdzona i leczona Dziś też wie każdy, że niektóre choroby, jak np. gruźlica niebezpieczne są nie tylko dla chorego ale i dla otoczenia, że nie leczone sieją zarazki na około.

Dwie plagi społeczne — obojętność na chorobę i niemożność leczenia się — zostały szczęśliwie dzięki działalności instytucji ubezpieczeń społecznych przełamane. Zdrowotność ogólna kraju korzysta na tym niezmiernie. A stopień zdrowia szerokich mas jest też miarą bogactwa kraju i społeczeństwa.

Baczność pracownicy powierzchni kopalni „Wujek"

W czwartek 7 lipca br. odbędą się wybory starszego brackiego kop. „Wujek". **Kandydatem ze strony Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, popieranym przez ZZP. równocześnie wysunięty przez POW. i Związek Powstańców Śląskich jest Brunon Noworzyń, maszynista zamieszkały w Katowicach przy ul. Szybowej 5.** P. Brunon Noworzyń jeszcze przed wojną był wypróbowanym pracownikiem i bojownikiem na niwie narodowej. W czasie przygotowań i walk wyzwoleńczych na Śląsku brał czynny udział. W ruchu organizacyjnym zawodowym dał się poznać również z najlepszej strony, stojąc na gruncie chrześcijańsko-narodowym. Ma stałość przekonań i nigdy nie stał na zdradzie robotnika. Owszem cieszy się wśród robotników dobrą opinią. Obywatele! Najwyższy czas, aby na naszej kopalni zerwać z dotychczasowymi wpływami marksistowskimi i pokazać, że robotnicy kop. „Wujek" są dobrymi narodowcami i chrześcijanami. **Robotnicy kop. „Wujek" mogą to stanowisko swe zadokumentować w głosowaniu na starszego brackiego, oddając swój głos na niepodległościowca i wypróbowanego narodowca i uczciwego przedstawiciela interesów robotniczych — jakim jest p. Brunon Noworzyń.**

Pełny ruch w cegielniach powiatu rybnickiego

Przy K. K. O. powiatu rybnickiego utworzyła się dzięki staraniu dyr. Kurcza placówka handlowa, która dysponując kapitałem 250.000 złotych wykorzystuje doskonałą obecnie koniunkturę na zbyt cegły i przeprowadza transakcje dotyczące większych wysyłek cegły do Centralnego Okręgu Przemysłowego i innych centrów przemysłowych Polski. Dzięki niezwykle ożywionej akcji sprzedażowej wysyła się dziennie około 200.000 sztuk cegiel, przeważnie z cegielń znajdujących się w powiecie rybnickim, które obecnie znajdują się w pełnym ruchu. Ogółem Fundusz Gospodarczy K. K. O. wykupuje z 16 cegielń znajdujących się nie tylko na terenie powiatu rybnickiego, lecz i innych, cegłę, tak że zwiększenie produkcji przyczyniło się do przyjęcia do pracy większej ilości dobotników i zmniejszyło bezrobocie. Jak zdołaliśmy stwierdzić, powiat rybnicki posiada specjalnie dobre pokłady gliny, z której cegły wypala się o niezwykłej trwałości i dlatego popyt jest bardzo duży. Stworzenie specjalnego funduszu kredytowego przez K. K. O. powiatu rybnickiego stanowi doskonały przyczynek do podniesienia gospodarczego wielu placówek cegielnianych wyrabiających dobry — do dalszego transportu pewny materiał budowlany — znajdujący należyty zbyt przy budowach inwestycyjnych, tak rządowych jak i prywatnych.

Wartość robotnika polskiego we Francji

W czasie doktoryzacji p. Henryka Sinickiego, studenta Uniwersytetu w Nancy, którego teza o emigracji polskiej we Francji wzbudziła w tamtejszych kołach naukowych wielkie zainteresowanie prof. Guitton wypowiedział m. in. swoje uwagi: „Robotnik polski we Francji to prawdziwy nasz skarb, którego wartości nie umiemy czasami docenić. Robotnik polski swoją pracą i wytrwałością w niej nie może nas Francuzów wyprowadzić z podziwu. Tam, gdzie praca jest ciężka i gdzie robotnik francuski nie chce pracować — polskie ręce robocze wykonują pracę.

Polacy kochają pracę, a w szczególności na roli, którą darzą specjalną miłością. Ileż to wiosek we Francji opuszczonych przez Francuzów zaludniło się rolnikami polskimi. Swego czasu, spędzając wakacje w Normandii, miałem możność zetknąć się z rolnikami polskimi.

Jednego z nich zapytałem raz: — Jak pan się czuje na ziemi francuskiej?

— Doskonale, odpowiada rolnik polski. Wprawdzie dużo pracy musiałem włożyć, aby swoją ziemię-żywicielkę doprowadzić do porządku, lecz teraz mam dostatek i dobrze mi jest.

— A co pan zrobi, jeśli będzie wojna ? — kontynuował p. Guitton.

— Jeśli będzie wojna, to ja nie schowam się za skały, lecz pójdę bronić Francji, jak rodzinnej swej ziemi — odpowiedział rolnik. Ta odpowiedź wzruszyła mnie do głębi i wystawiła doskonałe świadectwo, że „robotnik Polski we Francji to nie tylko siła robocza, lecz nasi prawdziwi przyjaciele, którzy w razie potrzeby stanąć są gotowi w obronie naszej ziemi". Słowami tymi skończył p. Guitton swoje uwagi o naszej emigracji we Francji.

Śmiertelny wypadek na kopalni

Na kopalni „Katowice" wskutek oberwania się zwałów węgla został zabity 26-letni górnik Gerhard Gajdzik z Ochojca. — Ofiarę wypadku wydobyto na powierzchnię.

Robotnicy norwescy demaskują komunistów

W dążeniu do opanowania norweskiego ruchu robotniczego, tamtejsza partia komunistyczna usiłuje doprowadzić do połączenia się z tzw. norweską partią robotniczą, która w 1923 r. wystąpiła z Kominternu. Partia ta nie należy do żadnej międzynarodówki i posiada dominujący wpływ na ruch robotniczy w Norwegii. W odpowiedzi na propozycję komunistów, partia robotnicza wyraziła zgodę na połączenie pod warunkiem... uprzedniego wystąpienia komunistycznej partii norweskiej z Kominternu. Warunku tego komuniści nie przyjęli i partia robotnicza przerwała wszelkie dalsze pertraktacje, demaskując komunizm, jako obcą agenturę, która zjednoczenie klasy robotniczej rozumie jako podporządkowanie jej Moskwie.

Sukces wyborczy Polskiego Związku Górników

Ostatnio odbyły się wybory do rady zakładowej na kop. „Śląsk" w Chropaczowie w których Polski Związek Górników ZPZZ odniósł poważny sukces. W głosowaniu lista wspomnianego związku uzyskała **trzy mandaty pełne i jeden uzupełniający.** W roku ubiegłym Polski Związek Górników uzyskał dwa mandaty pełne i jeden uzupełniający. W, porównaniu więc z wyborami w roku ubiegłym **obecnie PZG. uzyskał o jeden pełny mandat więcej.**

Nowa Argentina

Młodziutka gwiazda Terpsychory przyjęła nas w swojej wypełnionej po brzegi kwiatami garderobie. Na stole rozrzucone kostiumy i fotografia Argentiny, lusterko i szminki — oto co się przede wszystkim rzuca w oczy. Panna Norson jest wyraźnie podniecona. Nic dziwnego po takim sukcesie! Spośród siedemnastu przedstawicielek wszystkich narodów otrzymała pierwszą nagrodę za najlepsze stepowanie i czeczotkę. To nie byle co! Na ten sukces czekała od urodzenia, to znaczy blisko... 18 lat. Panna Norsan jest czarująca. Częstuje nas czekoladkami opowiada o tremie, która ją ogarnęła na scenie, wreszcie o uporczywym trenningu i spartańskim trybie życia przed występem.

— Czemu pani zawdzięcza swój sukces.

— Powiem panom całą prawdę. Temu, że wszystkie tancerki, które długo ćwiczą cierpią na bóle nóg, co im ogromnie utrudnia pracę!

— A pani.

— Ja mam swoją tajemnicę, jeżeli panowie jego nie opublikują, to wam powiem: używam nieocenionych plastrów Lebewohl, które radykalnie usuwają bóle nóg! (o)

Bloki mieszkalne Gwarectwa Rudzkiego

Rudzkie Gwarectwo węglowe zbudowało ostatnio trzy bloki mieszkalne dla robotników swych przedsiębiorstw. **W blokach tych znalazło pomieszczenie 72 rodziny robotnicze.** Obecnie przystąpiono do budowy trzech nowych bloków dla robotników i jednego domu urzędniczego. Całkowity koszt wszystkich bloków wyniesie ok. 800.000 zł. Bloki zawierają mieszkania 2-pokojowe dla robotników i 3-pokojowe dla urzędników.

Śląsk buduje ścigacz morski!

Na terenie całej Rzeczypospolitej społeczeństwo polskie żyje **jeszcze pod wrażeniem święta morza.** We wszystkich miejscowościach urządza się odczyty i zbiórki na FOM. (Fundusz Obrony Morskiej). Dlaczego tak szerzy się u nas propagandę Ligi Morskiej i Kolonialnej, dlaczego wszędzie słyszymy nawoływania, aby pospieszyć z ofiarną dłonią na Fundusz Obrony Morskiej?

W odrodzonej, wolnej Polsce, mamy jeszcze **dużo braków do wyrównania.** Najważniejszym brakiem w dobie obecnej jest u nas **potrzeba wzmocnienia naszej floty morskiej.** Mamy wprawdzie flotę morską, lecz w porównaniu z innymi państwami jest ona tak mała, że nie mogłaby odegrać poważniejszej roli w obronie naszej niezależności morskiej.

„Każde pokolenie jest obowiązane własnym wysiłkiem wzmóc siłę i powagę państwa. Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością własnym **honorem i własnym imieniem"** — te słowa Konstytucji nakładają **na każdego obywatela polskiego obowiązek czynienia tego wszystkiego, co przyczynia się do wzmocnienia sił i powagi państwa.**

Siłę i powagę państwa w znacznej części może nam zapewnić silna flota morska. Skarb państwa jednak nie może zaspokoić wszystkich potrzeb, to też w dziele stworzenia silnej floty morskiej **winien wziąć udział każdy obywatel państwa,** tym bardziej, że stworzenie silnej floty wojennej nie jest w Polsce zagadnieniem wyłącznie militarnym, lecz jest to **zagadnienie również narodowe** w całym tego słowa znaczeniu. Jeśli więc chcemy być spokojni o nasze jutro, **musimy stanąć wszyscy, jak jeden mąż do apelu** i wspólnymi siłami wzmóc siłę morską, bo im więcej będzie ofiarnych rąk, tym mniej odczujemy tę ofiarę, a skutek będzie znaczniejszy i szybszy.

Nie powinniśmy się ograniczać tylko do indywidualnych składek, lecz bardzo **pożądanem by było urządzanie różnego rodzaju** imprez, z których dochód przeznaczono by na F. O. M. Każdy przeto dobry obywatel winien propagować tę **ideę powszechnej i stałej zbiórki na F. O. M.**

Nasza flota wojenna odczuwa szczególny **brak ścigaczów morskich.** Jest to bowiem rodzaj okrętów, które mogą rozwijać **ogromną szybkość** na morzu, są małe i **większość tonażu zajmują uzbrojenia.** W czasie wojny światowej ścigacze osiągały wielkie sukcesy, bo dzięki szybkiemu posuwaniu się po wodzie, ścigacze **mogą szybko atakować,** ale zarazem mogą szybko unikać celności pocisków wroga.

Niektóre dzielnice Polski już wystąpiły z inicjatywą zbudowania ścigaczów morskich. **Śląsk nie może pozostać w tyle,** my również w trosce o dobro państwa **musimy ufundować ścigacz morski.** Koszt budowy takiego ścigacza wynosi **około 600.000 zł.** Gdy jednak każdy pospieszy z ofiarą chociaż nie dużą, to **osiągniemy tę sumę w krótkim czasie.** Wspólnymi siłami można dużo zdziałać. Lud śląski zawsze był ofiarny na rzecz dobra powszechnego i obrony państwa. Pokażmy i teraz, że i w tym wypadku, gdy chodzi o wzmocnienie sił zbrojnych na morzu — umiemy być ofiarni.

Niech cały lud śląski ogarnie hasło „Śląsk buduje ścigacz morski" i hasło to postarajmy się w jak najkrótszym czasie zrealizować.

Wszelkie składki należy kierować pod adresem następującym: Fundusz Obrony Morskiej, okręg śląski — Katowice, ul. Jagiellońska 28 nr P. K. O. 42.003.

Pracownicy magistratu katowickiego na Fundusz Obrony Narodowej

W ostatnim tygodniu odbyło się zebranie zarządu Stowarzyszenia Pracowników magistratu miasta Katowic pod przewodnictwem prezesa p. Ludwika na którym z inicjatywy wiceprezesa Macińskiego uchwalono dobrowolnie opodatkować się na Fundusz Obrony Narodowej na przeciąg 4 miesięcy. Specjalnie powołany komitet zajmie się realizacja tej uchwały. Spodziewać się należy że żaden z pracowników Magistratu nie uchyli się od udziału w tej akcji i wszyscy staną w szeregu ofiarodawców.

Po unieruchomieniu kopalni „Victoria"

W urzędzie górniczym w Dąbrowie rozpoczęła się wczoraj wypłata odpraw załodze dobotniczej i urzędniczej kopalni „Victoria", która została unieruchomiona **wskutek wyczerpania pokładów węgla.** Każdy pracownik kopalni otrzymuje tytułem odszkodowania 4-miesięczny zarobek. Ogółem na wypłatę dla załogi przeznaczono 260.000 złotych.

Górnicy kopalni „Kleofas" na Obronę Narodową

Urzędnicy i załoga konserwacyjna kopalni „Kleofas" w Katowicach-Załężu opodatkowała się w wysokości dwa procent od zarobków na przeciąg trzech miesięcy na Obronę Narodową. Opodatkowanie wspomniane da około 2.700 złotych **Obywatelski ten czyn zasługuje na specjalne podkreślenie jeżeli zważy się, że kopalnia „Kleofas" od sześciu lat jest unieruchomiona, a załoga konserwacyjna mając małe zarobki — materialnie jest wyeksploatowana kryzysem i świętówkami.**

Wacław Sieroszewski

Pan Twardowski

Czarnoksiężnik polski

Powieść historyczna

40) (Ciąg dalszy).

— Taka danari [1]) no... Taka danari ale domą... Adesso non arete... [2]) dawaj. mio piccolo debito [3]). Wy chcieć... nuovo grande... [4]).

...E, jaka... questo?... [5]). Może ja mieć sprzedać?!

Rzecz zdawała się beznadziejna; dopiero groźba Maćka, że pójdą do żydów na Kazimierz, zmiękczyła Włocha.

— Po co wam zaraz cała „danari"... Ja dać trochę danari, a resztę panno [6])... dobra florencka „panno"...

— Potrzebujemy pieniędzy... [7]).

— Adesso [7]), dziś?...

— Zaraz. Jutro już nie potrzebujemy!...

— O... To fielka difficolta... zara qualche tysięcy floren... Ja pomyśleć.. Wy przyjść... koło pranzo [8])...

Wyszli bardzo przygnębieni.

— Jak nie da, pójdziemy do żydów, do Joska Salomona... Może da przez pamięć na starego Pana... Boję się jemo, że się domyśli... — gadał Maciek, idąc do sklepu, który Kasia musiała otworzyć.

— Posiedzę chwilkę, zanim przyjdzie matka, a ty leć do swoich, może się co dowiesz! — rzekła do żaka, wchodząc do ciemnej budy pełnej prostych garnków, mis i donic.

Na rynku już zaczynał się ruch; już dudniąc ciężkiemi kołami po zamarzłej ziemi, albo skrzypiąc szerokiemi płozami, sunęły od bram ku miejskiej „wadze" kupieckie wozy i sanie: wieśniacy w tułupach i baranich czapkach, wieśniaczki, opatulone grubemi chustkami, mieszczanki w kołpakach i podbitych futrem żupanach, mieszczanki w ciepłych czepcach i kacabajkach — wszyscy coraz rojniej krążyli wśród jatek targowych, ciągnęli tłumnie do otwartych przed chwilą Sukiennic lub szli do kościołów, skąd dolatywały przygłuszone śpiewy i dzwonki odprawianych nabożeństw. Para z ludzkich i zwierzęcych oddechów oraz dymy rozpalonych kominów wypełniały ulice aż po naddasza lekką mgłą, czyniącą jeszcze bardziej szarym chmurny dzień, świtający nad miastem.

Niebardzo szedł targ Kasi, nie umiała „tego dnia" ludzi zachęcić, wychodzili, nic nie kupiwszy, a ona sama coraz to wyglądała przede drzwi. Przyszła wreszcie pani Balczarowa.

— Tak długo, matko!... Już musiałabych iść leda chwila!...

— Przecie dziecki nakarmić trzeba było, ludziom robotę rozdać!... Wszystko dla niego zapominasz, a on co?...

Kasia odwróciła twarz, by ukryć łzy.

— Już niedługo, matko niedługo!...

Wpadł zdyszany Maciek.

— Napewno dziś go poprowadzą!... Musim pieniądze dostać i konia, żeby mógł dalej jachać...

— Skądże konia?... Piechtą nie może gnać? Niech się w lasy zaszyje... Mało to takich jest!... — oburzyła się pani Balczarowa.

— Konia weźmie jednego z naszych od wożenia towaru... główna — pieniądze dostać. Chodź, Maciej, pójdziemy!

— Byle go wyrwać, wszystko będzie!... Jeno swą laseczką machnie a już co zechce — jest... Nie ma rzeczy dla niego zatrudnej, wielka jest jego moc.. byle go zwolnić!... gadał Maciek.

— Ba, mała rzecz! Z takich rąk zwolnić kogo?... — wzdychała kobieta.

— Jam ci mówił jak... Moja w tem głowa, byle dostać pieniądze!... Oni też głową nałożyć mogą: żony, dzieci mają, bez pieniądzów nie zrobią!...

— O, dolo moja! Więc chodźmy do żydów! Ale Maciek oparł się.

— Żydy zaraz coś zwęszą, dadzą znać na Zamek, zaś wtedy wszystko przepadło.

Doczekali więc naznaczonego czasu i udali się znowu do Włocha.

Miał pieniądze, ale postawił tak ciężkie warunki, iż wrazie nie spłacenia w terminie wyzuwała się zupełnie z majątku.

— Pan pieniądze ma u Soderinich; bez skryptu jednak ich nie wydadzą.. Jak go zwolnim, da ci skrypt i już!... pocieszał ją Maciek, gdy wyszli, dźwigając pod połami ciężkie pełne srebra mieszki.

Konia z siodłem kazał Maciek robieńcom wygotować na zmrok dnia, a sam położył się na piecu w izbie przespać, bo bardzo był znużon Kasia lepak nie mogła wytchnąć, chwilki nawet usiedzieć na miejscu nie mogła, słaniała się po domu jak bez ducha, to dzieci pieściła, to strawy na kuchni doglądała, to na fabrykę szła — byle myśli zająć.

Po południu, kiedy wróciła Balczarowa, zaraz poszli do miasta, Kasia otuliła się w chustkę, a Maciek powierzch żakowskiego ubrania narzucił włoski płaszcz z kapturem, rychtyk taki, jaki dał pachołkom ojca, by dostarczyli go Twardowskiemu.

— Zimno mu, co ma marznąć!...

— Juściż, my go jutro dopiero rozgrzejem! — śmiali się ceklarze, — ale płaszcz wzięli z dodatkiem paru srebrnych groszy.

Szedł więc teraz Maciek wyspany i pełen dobrych myśli, poglądając ze zdziwnien na się, która nagle straciła i chwiejność kroku i bladość twarzy. Szła chyżej od Maćka, oczy jej błyszczały, na policzkach wykwitł rumieniec, była śliczna jak dawniej.

— Bies siedzi w każdej białogłowie. Nic jadła, nie spała, a gna teraz jak koza — rozmyślał żak, biegnąc za nią.

Bramą Wiślną, mimo biskupiego pałacu, przedostali się na Psi Rynek i stanęli we wgłębieniu jakiejś zabitej bramy u wylotu wąskiego przesmyku, wiodące go na św. Józefa. Tędy mieli pachołkowie prowadzić więźnia, unikając tłoku i tumultu, jaki mógł się zdarzyć na ludnej Grodzkiej ulicy.

Niedługo czekali; rychło zaczerniało kilka postaci w gardzieli zaułka; bystre oczy Maćka rozpoznały je, nasunął kaptur płaszcza na twarz i ruszył, szepnąwszy Kasi:

— Chodźwa!... To on !...

W najwyższem przejściu zetknęli się i zmieszali.

— Zatrzymajcie się, dobrzy ludzie!.. Pozwólcie żonie pożegnać się z mężem, a Bóg was wynagrodzi!... — zwrócił się Maciek do strażników, brząkając kieską.

— A niechta ściska go, kiedy chce.. Jeszcze cały!... — roześmiał się przewodnik, odbierając pod połą pieniądze.

Szli dalej, nie zatrzymując się — już razem. Kasia z jednej stony Twardowskiego, Maciek z drugiej.

Twardowski był bardzo wzruszony, niezbyt rozumiał, co się dzieje. Nie mieli mu czasu wyjaśnić! Zrozumiał dopiero, gdy na zakręcie Kasia ujęła go pod rękę i pociągnęła mimo Franciszkanów, a Maciek w towarzystwie pachołków zawrócił w Bracką. Zawahał się na chwilę Twardowski, ale żona szarpnęła go mocno:

— Uciekaj, Jaśku, uciekaj! On powiadał, że da sobie radę!...

Już nie poszli, ale pobiegli ku bramie Wiślnej, którą lada chwila mogli zamknąć.

Nazajutrz na mieście wielkie zrobiło się poruszenie, kiedy rozeszła się wieść, że czarownika Twardowskiego za dawne i nowe sprawki ma kat nazajutrz przed sądem „prawić". Tłumy zebrały się przed Ratuszem, gdzie w podziemiach zasiadł sędzia grodzki, z burmistrzem i biskupim „instygatorem" Sabinką. Obok w katowni czekał już kat z pomocnikami, grzejąc żelaza i gotując powrozy potrzebne do „prawieżu". Widział przez otwarte drzwi jak wprowadzono grzesznika, słyszał, jak sędzia zadawał pytania i rzucał rozkazy. Zimnem, siwemi oczyma wpatrywał się spokojnie w okrytą płaszczem postać, którą za chwilę miał brać w swe bezlitosne, sprawiedliwe ręce.

— Zdejm kaptur, winowajco, i odpowiadaj szczyrą prawdę, aby nie trza było cię przynaglać! — mówił surowo sędzia.

Ale winowajca nie ruszał się; jak go wwiedli ceklarze, tak stał bez głosu i po słuchania.

— Zdejm kaptur!... Słyszałeś!? — krzyknął „instygator".

Więzień stał dalej z opuszczoną na piersi zakrytą głową.

— Zerwij mu, „małodobry" (kat) mistrzu, zasłonę ze łba!... — rozkazał burmistrz. — My go nauczym!... Zagada!...

Kat powstał na nogi i wyciągnął żylastą prawicę, ale się wstrzymał i rzucił z gniewnym pomrukiem pomocnikom:

— Ano, zedrzyjcie, chłopcy! I cały płaszcz sam tu dajcie!... Nie będzie mu już potrzebny!

Słudzy wraz podskoczyli i zerwali z oskarżonego płaszcz, lecz stał się dziw, bo miasto odzienie jak zwykle brać sobie, rzucili je i odskoczyli wtył, wołając:

— Jezu Chryste!... Boga ni! Czary!

Kat pochylony naprzód zamarł osłupiały: nagle duszę mu rozplatla na dwoje myśl błyskawiczna:

— Maciek... Jakże to? Czarodziej!? Winowajca!? Muszę go szarpać!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

[1]) pieniędzy.
[2]) Teraz nie zwrócili.
[3]) mój mały dług.
[4]) nowego wielkiego.
[5]) pytanie.
[6]) sukno.
[7]) zaraz.
[8]) obiad.

Muszyna

Donoszą nam z Muszyny:

W zdrojowisku tym położonym w uroczej dolinie nad Popradem, między Krynicą a Żegiestowem, rozpoczął się z dniem 1 lipca drugi i główny sezon. Znane ze swej skuteczności muszyński *kąpiele mineralne i borowinowe oraz dotychczasowa idealna pogoda sprawiły, że* ilość kuracjuszy do chwili obecnej wzrosła prawie dwukrotnie w stosunku do roku ubiegłego — objaw ten idzie zresztą w parze ze stałym rozwojem Muszyny jako zdrojowiska. Składają się na to wszystkie naturalne warunki i położenie Muszyny, a więc silne nasłonecznienie, wybitnie podalpejski klimat, ogromne bogactwo lasów szpilkowych, orzeźwiające kąpiele w Popradzie a wreszcie kąpiele mineralne i borowinowe.

Dowiercone na wiosnę 1936 r. drugie źródło „Wanda" dostarcza wody mineralnej o najwyższym w Polsce nasyceniu bezwodnikiem węglowym (CO_2), wobec czego mineralne kąpiele muszyńskie należą obecnie do najsilniejszych tego rodzaju kąpieli w Polsce, co zresztą z całym uznaniem podnoszą liczne rzesze kuracjuszy.

Pobyt kuracyjny uprzyjemniają: kąpiele w pradzie, kąpiele słoneczne na malowniczej i długiej, bo prawie kilometrowej plaży nad Popradem, spacery do najbliższych lasów oraz krótsze i dłuższe wycieczki n. p. do Krynicy i Żegiestowa, a przede wszystkim spacery do jedynego w Polsce lasu lipowego (25 ha) i do ruin zamku z XIV wieku na „Baszcie" wznoszącej się stromu tuż nad Popradem — a wreszcie koncerty muzyki zdrojowej, a wieczorami dancingi w kilku pensjonatach.

Tu nadmienić należy, że wody Popradu, przepływające przez tereny bogate w wody mineralne — same nasycają się w dużym stopniu cennymi właściwościami wód mineralnych tak, że kąpiele w Popradzie należą do najzdrowszych.

Doceniając w całej pełni znaczenie ruchu kuracyjnego dla Muszyny — Zarząd Miejski pobiera niezwykle niską taksę kuracyjną (5 zł. od pierwszego członka rodziny, a 2.50 zł. od następnych), skalkulował bardzo tanio ceny kąpieli (mineralna 2.50 zł w II sezonie, 2 zł. w I i III sezonie, borowinowa 3.50 zł. i niżej) oraz zwraca baczną uwagę, aby koszta utrzymania pozostawały na możliwie najniższym poziomie.

W końcu nadmienić również należy, że jakkolwiek Muszyna leży tuż nad granicą czechosłowacką — to jednak ruch kuracyjny nie jest krępowany żadnymi ograniczeniami z tej okoliczności wypływającymi, a jedynie kuracjusze winni zaopatrzyć się przed wyjazdem w dowody osobiste.

DLA PANI

Pierwsza z bluzek jest z samszu w połączeniu z trykotem. Tył, przód i rękawy zrobione są na drutach. Bardzo ładnie wygląda połączenie brązowego samszu z zielonym ale o dobrze dobranym tonie. — Druga bluzka jest cała zrobiona na drutach ściegiem w poprzeczne paseczki. Pierwszy rząd na prawo, 2, 3, 4, 5 i 6 na lewo. W ten sposób robimy całą bluzkę, wykańczając ją całą „na prawo".

Wiadomości bieżące.

Wtorek **5** lipca

Dziś: Filomeny p.
Jutro: Izajasza Dominika
Wsch. sł.: 3,21.
Zach. sł.: 19,36.

Radio

Wtorek 5 lipca.

KATOWICE. — Godz. 5.15—7.15 Audycja poranna. — 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. — 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Transmisja z Krakowa. 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15.15 „Zrobił Maciej kozła ogrodnikiem" — bajka dla dzieci młodszych. 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert orkiestry. 16.45 „Przygoda w Pieninach" — opowiadanie. 17.00 Z albumu spikera. 18.00 „Gniazdo os pod kępką rozchodnika" — pogadanka. 18.10 Marsze na dwa fortepiany. 18.45 „Lato leśnych ludzi" — fragment z powieści Marii Rodziewiczówny. 19.00 Recital śpiewaczy Heleny Lipowskiej. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Na balu sprzed ćwierćwiecza" — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.10 Koncert chórów regionalnych, nagrodzonych na konkursie P. R. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.05 Transmisja z Krakowa. 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

*

Środa, 6. VII. 1938 r.

KATOWICE. Godz. 5.15—7.15 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Koncert życzeń. 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15.15 „Kukiełki śląskie". 15.35 Płyty. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Mała rewia muzyczna. 16.45 „Praca nauczyciela polskiego dla wojska" — odczyt. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 W staropolskim wirydażu — feljeton. 18.10 Recital klarnetowy. 18.45 „Lato leśnych ludzi" — fragment z powieści Marii Rodziewiczówny. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „W góry, w góry miły bracie". W PRZERWACH: — 3 powiastki góralskie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Władysław Orkan: „Miłość pasterska" (recytacja prozy). 21.10 „Chopin a polska ziemia" — (III audycja). — 21.50 Wiadomości sportowe. — 22.00 Koncert popularny orkiestry salonowej. W PRZERWIE: Fragment z powieści Gustawa Morcinka p. t. „Inżynier Szeruda". 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.15 Komunikat meteorologiczny. Pogadanka w języku francuskim.

Rzetelne sklepy

prowadzą tylko towary renomowanych fabryk, których „marka" jest znana. W takich sklepach jest zawsze na składzie znane mydło „Kollontay" z pralką".

Krwawe zajście w Katowicach

W nocy na niedziele miało miejsce na placu Zamkowym w Katowicach krwawe zajście. Mianowicie pchnięta została nożem w plecy przez nieznanego osobnika w mundurze kolejarza Janina Hillak, zam. na hałdzie kopalni „Katowice" Kolejarz po zadaniu urazu cielesnego zbiegł, a nieprzytomna Hillakównę przewieziono w stanie groźnym do szpitala miejskiego.

ZAKOŃCZENIE I KURSU SPADOCHRONOWEGO W KATOWICACH

(—) 2 bm został zakończony I kurs spadochronowy I stopnia w Katowicach. Uczniowie zostali przeszkoleni teoretycznie i praktycznie na nowej wieży spadochronowej, wzniesionej kosztem i staraniem LOPP. Absolwentom kursu wręczono świadectwa ukończenia. I kurs spadochronowy cieszył się ogromnym zainteresowaniem młodzieży, na co wskazuje, że kurs ukończyło 23 kandydatów z wynikiem pomyślnym. Nowy kurs spadochronowy, z kolei II — rozpocznie się w dniach najbliższych.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO

(—) W N. Wsi we własnym mieszkaniu przy ulicy Karola Miarki 19 popełnił samobójstwo przez powieszenie się bezrobotny hutnik Teodor Fyrster. Bezrobotny od dłuższego czasu czynił zabiegi celem znalezienia jakiegoś zajęcia, wszystkie jednak jego starania kończyły się niepowodzeniem. Zniechęcony do życia popełnił onegdaj samobójstwo. Zwłoki jego zostały pochowane bez uprzedniego powiadomienia prokuratora.

Zgon ofiary bestialskiego napadu

Pisaliśmy już o bestialskim napadzie rabunkowym, dokonanym w ub. czwartek na górze Dębowiec, którego ofiarą padł turysta nauczyciel Bathelt Paweł, lat 50, ze Starego Bielska. Dowiadujemy się obecnie, że wskutek odniesionych ran Bathelt zmarł w szpitalu miejskim w Bielsku.

Nadmienić należy, że sprawcy napadu zabrali oprócz portmonetki z pieniędzmi i zegarka wszystko co posiadał w krytycznej chwili Bathelt, a nawet ubranie, pozostawiając swą ofiarę zupełnie bez okrycia. Policja zdołała już wykryć nazwiska sprawców, jednak dla dobra śledztwa ujawnić ich nie może.

Nieuczciwa i niesumienna nagonka
na Magistrat katowicki

W ostatnim czasie ukazał się w „Kurierze Wieczornym" cykl artykułów przeciwko magistratowi miasta Katowic i osobie pierwszego burmistrza dr Kocura. Wspomniane artykuły w sposób niezwykle napastliwy atakują magistrat, a zwłaszcza prezydenta dr Kocura, podając znane już opinii publicznej wypadki nadużyć, jakie w ostatnich latach rozpatrywane były przez sądy.

WSZYSTKIE Z NICH ALBO ZNALAZŁY JUŻ SWÓJ EPILOG W SĄDZIE I SPRAWCY ZOSTALI UKARANI, BĄDŹ TEŻ SPRAWY SĄ W TOKU.

Afery te były już opisywane kilkakrotnie na łamach prasy. Obecnie podaje się je **ponownie** w sensacyjnej formie, sugerując tym zdezorientowanemu społeczeństwu, jakoby magistrat katowicki był siedzibą ciągłych skandali. Jest rzeczą wiadomą każdemu, kto zna życie, że w każdym środowisku, zwłaszcza liczniejszym, a magistrat katowicki zatrudnia około 1300 ludzi, są różne jednostki i mogą mieć miejsce najmniej spodziewane wypadki. To są rzeczy niezależne ani od magistratu, ani od prezydenta miasta. Twierdzenie, że dopiero sądy piorą brudy magistratu miasta Katowic nie odpowiada w zupełności prawdzie, gdyż we wszystkich wypadkach — po wykryciu jakichkolwiek nadużyć — magistrat, bądź władze nadzorcze, wyciągnęły odpowiednie do przewinienia konsekwencje służbowe, **a z reguły oddawały sprawę prokuraturze.** We wspomnianych artykułach wymienia się zaledwie kilka spraw. Pomija się natomiast milczeniem te sprawy, które

NIE SĄ WYGODNE AUTOROWI ARTYKUŁÓW.

Do spraw pominiętych milczeniem należy n. p. **afera Bauerka i Kupczyka,** którzy po wykryciu nadużyć zostali z miejsca zwolnieni ze służby i oddani w ręce sprawiedliwości. Jakkolwiek sądy uwolniły ich od winy i kary, magistrat uznał winę za dostateczną i ponownie do służby ich nie przyjął.

Trudno tu wymieniać wszystkie dyscyplinarki, które na skutek najmniejszych uchybień były przeprowadzane. To są rzeczy wewnętrzne magistratu, któremu zależy na tym, ażeby aparat urzędniczy postawić na jak najwyższym poziomie. Faktem jest, że magistrat wytaczał postępowanie dyscyplinarne po wykryciu najmniejszych — choćby poszlak, np. w sprawie inspektora Fojkisa, który w przewodzie dyscyplinarnym został przez Wojewódzki Sąd Administracyjny uwolniony od winy i kary.

Niewątpliwie dotychczasowy aparat urzędniczy magistratu pozostawiał wiele do życzenia, ale były po temu **nie zawinione przez magistrat okoliczności.** Należy bowiem pamiętać, że do magistratu dostali się w okresie przełomowym ludzie, nie mający najlepszych kwalifikacyj moralnych i zawodowych. Trudno przecież za to winić obecnego prezydenta i magistrat. **To jest zjawisko ogólnie znane nie tylko w Katowicach i stanu takiego nie można zlikwidować z dnia na dzień.**

Wysuwane przez „Kurier Wieczorny" zarzuty są **tendencyjne.** Trzeba bowiem obiektywnie stwierdzić, że w ostatnich latach nastąpiła znaczna poprawa pod tym względem. Magistrat przyjmuje do służby ludzi wyłącznie kwalifikujących się na dane stanowisko i cieszących się nieposzlakowaną opinią. Przytaczane poraz nie wiadomo który przez „Kurier Wieczorny" wypadki należą do sporadycznych i bezwzględnie nie zasługują na rozgłos, jaki im nadało wspomniane wyżej pismo. Jak już wspomnieliśmy, ze wszystkich wypadków zostały wyciągnięte konsekwencje. Nie może przeto być mowy o ukrywaniu brudów bo było by to oszczerstwem.

Zarzut, że gospodarka miejska była i jest fatalną, że dzieją się ciągłe nadużycia, afery oszukańcze i łapownicze i zwykłe kradzieże pieniędzy publicznych, jest karygodnym uogólnianiem, które

KRZYWDZI W NIESŁYCHANY SPOSÓB OGÓŁ PRACOWNIKÓW MIEJSKICH,

pracujących szczerze i uczciwie dla dobra miasta i jego obywateli. Sugerowanie społeczeństwu tego rodzaju sądów jest złośliwością. Chodzi tu nie o obronę interesów publicznych a o zdobywanie poczytności pisma **drogą tanich i wątpliwej wartości „sensacyj".**

Po wykryciu afery Daneckiego magistrat zwolnił go natychmiast z zajmowanego stanowiska, a niezależnie od tego prokuratura sporządziła przeciwko niemu akt oskarżenia o to, że na stanowisku kierownika nie dopełnił swych obowiązków służbowych przez brak kontroli podwładnych. **Magistrat poszedł dalej i zgłosił wniosek o rozszerzenie tego aktu o to, że Danecki przekroczył zakres uprawnień służbowych, samowolnie zmieniając tekst orzeczenia podatkowego na szkodę interesu publicznego.** Sąd umorzył wniosek o rozszerzenie aktu oskarżenia, natomiast za niedopełnienie obowiązków służbowych wymierzył Daneckiemu karę więzienia.

Twierdzenie, jakoby w biurze mieszkaniowym przy magistracie miasta Katowic nie można było otrzymać przydziału mieszkania bez łapówki i dlatego mieszkania otrzymywali głównie żydzi, jest przesadą. Na dowód tego posłużyć może fakt, że w ubiegłym roku na 913 przydziałów żydzi otrzymali 22 przydziały mieszkań, O pobieranych przez Ziołę łapówkach magistrat nie mógł wiedzieć, gdyż Zioła, rzecz jasna, działał w sposób ukryty i niedostępny kontroli. **Gdy tylko pierwsze wiadomości o nadużyciach dotarły do magistratu**

ZIOŁA ZOSTAŁ NATYCHMIAST USUNIĘTY ZE SŁUŻBY,

a następnie sprawa znalazła swój epilog w sądzie, który skazał winowajcę na 2 i pół roku więzienia.

Podobnie miała się rzecz z **aferą Cyganka Alfonsa,** którego magistrat po wykryciu nadużyć przez kontrolę miejską natychmiast zawiesił w urzędowaniu, **donosząc równocześnie o nadużyciach Urzędowi Wojewódzkiemu i prokuraturze.** To jeszcze jeden z dowodów przemawiających przeciw autorowi, który kuje tezę o ukrywaniu afer magistrackich. Nadużycia Cyganka miały miejsce przy ubezpieczaniu pracowników miejskich zatrudnionych w taborze. Gdyby zakład powołany z urzędu do tego należycie był kontrolował karty kwitowe, nie byłoby do tych nadużyć doszło. Wina leży zatym nie w braku kontroli ze strony magistratu, gdyż kontrola magistracka istnieje i jest bardzo ścisła (czego dowodem jest choćby wykrycie tej afery).

Robi się magistratowi zarzut w związku ze sprawą inż. Sikorskiego, ale zapomina się równocześnie o tym, że z chwilą ujawnienia tej sprawy władze przełożone wytoczyły inż Sikorskiemu dochodzenia dyscyplinarne i zawiesiły go w urzędowaniu. Sprawa ta jest w toku i wyciąganie w tej chwili wniosków obciążających magistrat, jest co najmniej ryzykowne. **Jak dotychczas miasto nie poniosło żadnej szkody materialnej.**

Podobnie można powiedzieć, że zostali dotkliwie ukarani bohaterzy afery „fabrykowania aryjczyków", jak też poborcy Feliks i Mika, którzy zdefraudowali stosunkowo niewielkie kwoty, częściowo już zwrócone.

Zarzut o nieprawnym pobraniu z kasy miejskiej przez dr Kocura kwoty 15.000 zł jest

WYSSANY Z PALCA,

gdyż jak to wynika z odpowiednich uchwał wymieniona kwota wypłacona była zainteresowanym urzędnikom tytułem renumeracyj za zgodą zarówno magistratu, **jak i rady miejskiej.** Gdyby autor artykułu był zwrócił się z zapytaniem w tej sprawie do magistratu, byłby niewątpliwie uzyskał odpowiednie wyjaśnienia.

W sprawie przysięgi Śmietany toczy się dalszy proces i wyciąganie wniosków, na jakie pozwala sobie autor „sensacyj" w „Kurierze Wieczornym" jest przedwczesne. Tak samo bezpodstawne są zarzuty o rzekomych naganach, jakie mieli otrzymać od prezydenta miasta urzędnicy miejscy za donosy przeciwko Cygankowi.

Chińczycy chcieli założyć palarnie opium na Śląsku

Straż graniczna i władze sądowo-śledcze prowadzą dochodzenie w sensacyjnej sprawie, będącej odgłosem likwidacji międzynarodowej szajki przemytników środków narkotycznych.

W swoim czasie na terenie Austrii zlikwidowano międzynarodową centralę przemytu narkotyków, na czele której stał niejaki Adolf Metzner. Ustalono również, że Metzner przesyłał narkotyki do różnych państw europejskich, m. in. do Polski, o czym powiadomiono nasze władze.

W związku z tą sprawą przeprowadzone były aresztowania na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska.

Ustalono m. in., że domokrążcy Chińczycy przemycali opium, a nawet usiłowali założyć palarnie opium w kilku miastach fabrycznych, w Zagł. Dąbrowskim i na Śląsku.

Ze strachu nie przeszkadzała złodziejom

Chorzów, 4 lipca.

Dnia 3 bm. około godz. 1.30 nieznani dotychczas sprawcy **włamali się do mieszkania Salberg Gitli w Chorzowie** ul. Wolności 40, za pomocą wybicia szyby w drzwiach przedpokoju. Przez otwór odryglowali następnie drzwi i weszli do sypialni, skąd skradli 12 sztuk łyżek, nożów i widelców srebrnych, 12 sztuk małych łyżeczek srebrnych, większą ilość bielizny i około 85 złotych gotówki.

Z innego pokoju skradli 6 płaszczów męskich, gabardynowych, 5 ubrań męskich, wartości nie ustalonej. Oprócz tego skradli jedno futro męskie i damskie, które po opuszczeniu mieszkania porzucili na podwórzu, po czym ulotnili się w kierunku nieznanym.

W czasie dokonywanej kradzieży Salcberg Gitla spała w sypialni i widziała sprawców, jednak z obawy nie wszczęła alarmu, aż dopiero po opuszczeniu przez nich mieszkania zgłosiła policji. Przeprowadzony pościg pozostał bez wyniku.

Tragiczna pomyłka lekarza

Bielsko, 4 lipca.

Donoszą nam z Bielska o tragicznych następstwach pomyłki lekarskiej w ocenie stanu brzemiennej kobiety. Dnia 24 ub. m. przywiózł do szpitala bielskiego robotnik J. P. swą żonę, która spodziewała się rozwiązania. Dyżurujący jednak lekarz zaopiniował, że jeszcze nie nadszedł czas i polecił robotnikowi przywieźć ponownie swą żonę dnia 1 lipca.

Pan J. P., polegając na orzeczeniu lekarza, zabrał z powrotem żonę do domu, która tej samej jeszcze nocy dostała gwałtownego ataku bólów. Nazajutrz zaniepokojony robotnik ponownie zjawił się z żoną w szpitalu.

Tym razem przystąpiono już do natychmiastowej operacji. Niestety, okazało się, że była ona już spóźniona i dziecko przyszło na świat nieżywe. Położnica przebywa w szpitalu w opiece lekarskiej. O wypadku tym zawiadomiono urząd prokuratorski w Cieszynie.

WYCIECZKA CHŁOPCÓW POLSKICH Z WIEDNIA

(—) Staraniem sekretarza generalnego Zw. Stowarzyszeń Polskich we Wiedniu inż Kazimierza Kwiatkowskiego dnia 5 bm przybywa do Polski na 3-tygodniowy obóz 22 chłopców z Wiednia. Obóz będzie się mieścił w Brańkówce obok Wadowic. Koszta obozu dzieci poparcia ger dyr Skarbofermu dyr Zagórowskiego pokrywa Polskie Kopalnie Skarbowe na Górnym Śląsku. Obozem opiekować się będzie nauczyciel Jan Sadus z Chorzowa.

TRAGICZNE NASTĘPSTWA UPADKU Z ROWERU

(—) Na szosie w Janowie wydarzył się onegdaj tragiczny wypadek któremu uległ 16-letni Alfons Pyka, zamieszkały w Janowie przy ul. Janowskiej 112. Pyka w czasie jazdy spadł z roweru, doznając poważnych kontuzyj na całym ciele a m. in. stwierdzono u niefortunnego rowerzysty złamanie podstawy czaszki wstrząs mózgu i złamanie obojczyka. Chłopca odstawiono w stanie ciężkim do szpitala miejskiego w Katowicach.

Pielgrzymki w Piekarach Śl.

(ś) Jak się dowiadujemy, do Piekar śl. przybyło kilka kompanij pielgrzymów z terenu Górnego Śląska i z b. kongresówki. Na szczególną uwagę zasługuje pielgrzymka z miasta Końskie w woj. warszawskim, liczące ponad 1000 osób z dziekanem Sekulskim na czele. Nie trzeba dodawać, że taki liczny zjazd pielgrzymów spowodował znaczne wzmożenie się ruchu w Piekarach śl. Poza tym przybycie pielgrzymów z odległych okolic świadczy o dużej sławie, jaką cieszą się Piekary Śląskie w kraju.

Pod koła pociągu...

(ś) Wieczorem na stacji kolejowej w Wielkiej Dąbrówce rzuciła się pod przejeżdżający pociąg 33-letnia Zofia Fojcik z W. Dąbrówki. Ciężko ranną desperatkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

ZA 24 ZŁOTE CZTERODNIOWA WYCIECZKA DO GDYNI

Obwód Miejski L. M. K. w Katowicach organizuje od 20 — 25 bm. wycieczkę do Gdyni. Pobyt w Gdyni potrwa pełne 4 dni. Przejazd koleją, 3 noclegi, przejazd statkiem do Jastarni, zwiedzanie portu motorówkami i zwiedzanie portu handl. od strony lądu tylko za złotych 23.90. Zapisy do 7 bm. przyjmuje biuro Obwodu L. M. K. Katowice, ul. Plebiscytowa nr 1, tel. 321-20.

SEZON ZJAZDOWY W CZASIE TARGÓW WSCHODNICH

Rok rocznie Lwów w okresie Targów Wschodnich staje się terenem szeregu zjazdów, konferencyj i kongresów, świadczących o żywej kooperacji całego kraju i jego organizacji z miastem, które dzięki swej żywotności i inicjatywie słusznie jest uważane za bramę wypadową na rynki światowe, a jako wiążące się coraz silniej z Centralnym Okręgiem Przemysłowym za rynek przeglądu naszych sił gospodarczych i handlowych w dziele przebudowy kraju. Jak dotąd zanotować należy następujące imprezy zjazdowe: W dniach 6 i 7 września br. — Ogólnopolski zjazd właścicieli kin, w dniach 8 i 9 września br. — Zjazd Związku Gield w Polsce, w dniach 10 i 11 — Ogólnopolski Kongres Komunalnych Kas Oszczędności. W najbliższym czasie podamy dalszą listę zjazdów w czasie Targów Wschodnich we Lwowie. (o)

Świętochłowice

INWESTYCJE BUDOWLANE W RUDZIE ŚLĄSKIEJ

(Ś) W gminie Ruda przeprowadzono ostatnio szereg inwestycyj budowlanych. Wybudowano m in baraki dla bezdomnych i bezrobotnych kosztem 65 tys. złotych wykończono budowę osiedla dla bezrobotnych kosztem 400 tys. zł. W osiedlu tym znajduje się 40 domków robotniczych z ogródkami Rozpoczęto również rozbudowę gmachu gimnazjum kosztem około 300 tys zł

PIEKARY DBAJĄ O CZYSTOŚĆ

(Ś) W Piekarach Śl. rozmieszczono w poszczególnych punktach całej miejscowości około 60 koszów na śmieci i odpadki Władze gminne zwracają się do mieszkańców z prośbą o właściwe wykorzystywanie tych koszów co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia stanu czystości Piekar.

Pszczyna

POŚWIĘCENIE PROPORCZYKÓW Z. R. W KOSTUCHNIE I PODLESIU

(P) Po rannej pobudce w Kolonii Boera ulicami miejscowości przeszła orkiestra ZR na boisko, gdzie zgromadziły się mimo ulewnego deszczu liczne organizacje miejscowe, które z kolei wyruszyły do Podlesia gdzie ks prob. Wientzek wygłosił kazanie i dokonał poświęcenia proporczyków Kół ZR Kostuchna i Podlesie oraz odprawił uroczysta Msze św Po mszy św odbyło się na sali p Stabika wręczenie proporczyka ZR Podlesie. Organizacje z Kolonji Boera wróciły natomiast do sali domu społecznego w Kolonji Boera i tu odbyło się wręczenie proporca.

NOWY NACZELNIK OKRĘGU URZĘDOWEGO W ORZESZU

(P) Z dniem 1 lipca br zamianował Wojewoda Śląski naczelnikiem okręgu urzędowego w Orzeszu naczelnika gminy z Orzesza p Wróbla Antoniego. Agendy naczelnika p Wróbel objął z dniem 1 lipca br.

ROBOTY DROGOWE W ORZESZU.

(P) Ostatnio rozpoczął Wydział Powiatowy roboty około remontu ul. Dworcowej w Orzeszu. Prace potrwają około trzech tygodni, przy których znajdzie zatrudnienie około 30 bezrobotnych. Równocześnie prowadzi się roboty przy budowie drogi Orzesze — Jaśkowice. Przy budowie tej zatrudnia się tymczasem 35 robotników. Celem umożliwienia zatrudnienia większej liczby bezrobotnych zostanie w najbliższym czasie zaprowadzony przy wspomnianych robotach turnus. Poszczególne partie robotników będą pracowały sześć tygodni.

Z działalności Kasy Chorych w Pszczynie

Zarząd Kasy na ostatnim posiedzeniu zatwierdził utworzenie Oddziału w Mikołowie oraz uchwalił dodatek do regulaminu służbowego urzędników Kasy, który przewiduje utworzenie 20 etatów urzędniczych w miejsce dotychczas 9 oraz lepsze warunki płacy dla urzędników kontraktowych. Wydział Kasy Chorych na posiedzeniu swym w ub. piątek zatwierdził rachunek roczny Kasy oraz udzielił zarządowi i Dyrekcji absolutorium. Wybrano nowego przewodniczącego Wydziału w osobie p. dra Golusa, lekarza w Pszczynie i zast. Wilhelma Bielasa, urzędnika Starostwa pszczyńskiego. Zaznaczyć wypada, że Kasa Chorych w Pszczynie prosperuje ku ogólnemu zadowoleniu swych członków, a ostatnio znacznie zwiększyła swoje świadczenia lekarskie, szpitalne i dentystyczne, oraz dla wygody interesentów utworzyła filie w Bieruniu Starym i Mikołowie. Również przewidziane jest utworzenie filii w Pawłowicach.

Wyniki działalności miejskiego komitetu obywatelskiego pomocy zimowej w Katowicach

Pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Kocura odbyło się w ubiegły poniedziałek posiedzenie likwidacyjne miejskiego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym. Po zagajeniu przewodniczący złożył obszerne sprawozdanie z działalności komitetu za ubiegły okres, stwierdzając w nim m. in., **że na terenie miasta Katowic uruchomionych zostało 59 podkomitetów**, które pracowały przeważnie pod przewodnictwem naczelników okręgów urzędowych. W początkowym stadium akcji pomocy zimowej przewidywano zebranie na terenie miasta 656.785,39 złotych. **Przewidywania te jednak okazały się zbyt optymistyczne, gdyż zdołano dotychczas zebrać zaledwie 466.515,79 złotych.** Na obniżenie wpłat wpłynęła przede wszystkim ta okoliczność, że za podstawę wymiaru służyły obroty osiągnięte w roku 1930, przy czym **nie brano pod uwagę możliwości zmiany wśród płatników.** A zmiany takie zaszły w postaci zlikwidowania interesów, warsztatów rzemieślniczych, reklamacyj itp. Niektórzy płatnicy, nie mogąc się wywiązać ze świadczeń gotówkowych zadeklarowali równowartość w naturze. **Kupiectwo żydowskie tłumaczyło swą niechęć do udziału w akcji pomocy zimowej bojkotem ich przedsiębiorstw i poniesionymi wskutek tego stratami oraz obniżeniem dochodów.** Właściciele nieruchomości w wielu wypadkach wymawiali się tym, że lokatorami w ich domach są przeważnie bezrobotni, którzy nie płacą im czynszów.

Prezydent Kocur podkreślił w swym sprawozdaniu z uznaniem, że **tylko świat pracy nie zawiódł pokładanych w nim nadziei i wywiązał się całkowicie ze swego obowiązku społecznego** Nadmienić należy, że mimo upływu terminu wpłat na pomoc zimową — **jeszcze obecnie wpływają ofiary, tak, że podane cyfry w sprawozdaniu nie stanowią jeszcze ostatecznego obrazu akcji pomocy zimowej na terenie Katowic.**

Po sprawozdaniu rozwinęła się dyskusja, w której wskazywano, **że akcja pomocy zimowej stanowczo za późno jest wszczynana i w przyszłości termin jej rozpoczęcia należy koniecznie przyśpieszyć.**

Również podnoszono **konieczność znalezienia sankcyj w stosunku do osób, które opornie i złośliwie odnoszą się do tej akcji społecznej.** Proponowano m. in. **ogłoszenie czarnych list i wydanie zaświadczeń dla tych, którzy w pełni wywiązali się ze swego obowiązku.**

Imieniem komisji rewizyjnej inż. Biasion zgłosił wniosek o udzielenie absolutorium dla władz obywatelskiego miejskiego komitetu pomocy zimowej, który też został uchwalony jednomyślnie.

Do komisji likwidacyjnej powołano pp. dra Kocura, Jana Piechulika, mgr. Makowskiego, Stanisława Szkudlarza, posła Ligonia, Tomesza Kowalczyka, płk. Sosiaiuka, Jana Kowalczyka, ks. kan. Mateję, dra Przybylskiego, Urbańczyka, Martę Kłapcową, dr. Kujawską, Jana Mildnera, Kornelię Sławikową i inż. Zajączkiewicza.

Po zjeździe śpiewaków okręgu świętochłowickiego

Wielkie Hajduki, 4 lipca.

W niedzielę odbył się w Wielkich Hajdukach zjazd śpiewaczy okręgu świętochłowickiego przy udziale około 1200 osób. Po nabożeństwie w kościele parafialnym nastąpiło złożenie wieńca na płycie Nieznanego Powstańca, gdzie przemówił do zebranych prezes okręgu p. Twardoch, witając m. in. przedstawicieli chóru śpiewaczego ze Śląska Opolskiego, którzy przybyli na zjazd. Z kolei przemawiał nacz. gminy p. Grzbiela, wzywając zebranych do pielęgnowania śpiewu polskiego.

Po południu odbyły się występy chórów w sali Trójcy w Wielkich Hajdukach. W zawodach śpiewackich chórów męskich pierwsze miejsce zdobył chór huty „Florian", drugie chór im. Paderewskiego w Łagiewnikach. W konkurencji chórów mieszanych pierwsze miejsce uzyskał chór im. Moniuszki w Świętochłowicach, drugie chór im. Paderewskiego ze Zgody.

Scyzorykiem rozpruł brzuch przeciwnikowi

Chorzów, 4 lipca.

Dnia 2 bm. około godziny 22 na podwórzu domu przy ulicy Urbanowicza 3 w Chorzowie, powstała sprzeczka, a następnie bójka pomiędzy Strupowskim Janem tam zam. a niejakim Kawą Maksymilianem i jego żoną Gertrudą, zam. w miejscu przy ulicy Hajduckiej 49 z powodu zatargów osobistych.

W czasie bójki **Strupowski pchnął kilkakrotnie nożem kieszonkowym Kawę w brzuch zadając mu poważne okaleczenie, zaś żonę Kawy — w okolicę serca.**

Pokaleczonych odstawiono karetką pogotowia do tut. szpitala miejskiego, gdzie lekarz dyżurny stwierdził, iż **rany Kawy są niebezpieczne i niema nadziei utrzymania go przy życiu.**

Podejrzanego Strupowskiego w czasie pościgu przytrzymano i osadzono w aresztach policyjnych do dochodzeń.

Dnia 2 lipca 1938 r. w młodym wieku zasnął w Bogu na skutek choroby nabytej przy wykonywaniu swego zawodu członek naszej organizacji

ś. p. Edwin Romanowski

W Zmarłym, tracimy serdecznego Kolegę, a społeczeństwo niestrudzonego i wiele obiecującego lekarza.

Związek Gospodarczy Lekarzy Polaków Woj. Śląskiego

2078

Harcerze norwescy obozują na Śląsku

Katowice, 4 lipca.

Bawiąca od kilku dni w Polsce wycieczka skautów norweskich przybyła wczoraj po zwiedzeniu Gdyni i Poznania do Katowic. Wycieczka ze skautmistrzem Gunnar H. Christensenem na czele liczy 23 osoby. Skauci norwescy po przybyciu do Katowic rozbili obóz swój w parku harcerskim przy ul. Zamkowej. W godzinach popołudniowych zwiedzili m. Katowice, a we wtorek 5 lipca udadzą się na zwiedzenie huty „Piłsudski" w Chorzowie i jednej z kopalń. Wieczorem 5 bm. harcerze norwescy wyjeżdżają na Śląsk Cieszyński do ośrodka harcerskiego w Wielkich Górkach, gdzie zabawią do 13 bm. Stamtąd wycieczka norweska udaje się do Warszawy. Harcerze norwescy wystąpią w radio warszawskim z audycją pieśni ludowych i muzyki ludowej norweskiej. 16 bm. harcerze wracają do Norwegii.

POŻAR DOMU.

(P) Dnia 30 ub., wybuchł pożar w budynku mieszkalnym murowanym, dachówką krytym, własności Ludwika Chroboka w Bojszowcach Nowych, który zniszczył cały budynek ze znajdującymi się na strychu zapasami zboża, siana, bielizną i różnymi narzędziami gospodarstwa domowego. Ogólna szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około 3.000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

ZAGINĄŁ BEZ ŚLADU

(P) W ub wtorek w godzinach rannych wyjechał z domu rodzicielskiego w Kobielicach rowerem Masny Florian lat około 23 z zawodu krawiec, po zakup materiału na ubranie do firmy Muckerman w Bielsku i dotychczas nie powrócił. Stroskani rodzice donieśli o tym policji która stwierdziła, że Masny w firmie Muckerman wogóle nie zgłosił się i że zachodzi tu przypuszczenie że padł on ofiarą jakiegoś wypadku względnie gdzieś bawi się Rysopis: wzrost średni, średnia budowa ciała, twarz podłużna, włosy jasno-blond, oczy siwe, nos długi, ubrany w ciemną marynarkę i spodnie wizytowe Jechał na rowerze męskim balonowym, lakowanym na siwo Kto by wymienionego zauważył i rozpoznał, proszony jest o zawiadomienie posterunku ośc policji w Pszczynie lub najbliższego posterunku

Burza spowodowała przerwę w ruchu kolejowym

(R) Szalejąca w ub sobotę w godzinach wieczornych nad Śląskiem burza wyrządziła jak się okazuje poza wielkimi szkodami u osób prywatnych — również poważne szkody w urządzeniach państwowych Na trasie kolejowej Katowice — Rybnik została zniszczona sygnalizacja, a ponadto nastąpiło przerwanie połączeń telegraficzno - telefonicznych Wskutek tych niedomagań nie można było pomyśleć o normalnym kursowaniu pociągów tak, że pociąg osobowy wyjeżdżający z Katowic o godz 19.36, przybył na miejsce z przeszło godzinnym opóźnieniem do Rybnika W Rybniku sobotnia burza dała się mniej we znaki to też pociąg odchodzący do Suminy odszedł w normalnym czasie Gdy jednak pociąg katowicki przywiózł po godzinie wielu pasażerów małących zamiar udać się w kierunku Suminy, trzeba było uruchomić specjalny pociąg Świadczy to o tym, iż nawet lokalne organa kolejowe stoją na wysokości swego zadania i spełniają należycie służbę co — jeśli chodzi o ostatni wypadek w Rybniku — spotkało się z ogólnym uznaniem zainteresowanych pasażerów.

Nowe wybory w zarządzie Kasy Chorych w Rybniku

(R) W ub. sobotę odbyło się posiedzenie zarządu Kasy Chorych w Rybniku, przy czym doszło do rozwiązania wydziału. Ze względu na przyłączenie do Ogólnomiejscowej Kasy Chorych — Wiejskiej Kasy Chorych i stworzenia jednej administracji, w myśl obowiązujących przepisów będą rozpisane nowe wybory i lista kandydatów zostanie ogłoszona do dnia 9 bm. Ponadto ma podobno nastąpić wybór nowego dyrektora.

Przed magistratem w Rybniku zamierzał pozbawić się życia

W dniu 2 bm w godzinach przedpołudniowych przed gmachem magistratu usiłował pozbawić się życia przez podcięcie gardła brzytwa mieszkaniec Jejkowic. Maksymilian Wolaczek W ostatniej chwili gdy krew poczęła barwić chodnik doskoczył do desperata przechodzący ulica przodownik straży granicznej Jan Miczarka i zdołał niedoszłego samobójcę obezwładnić Wolaczka, który jest psychicznie chory po udzieleniu pierwszej pomocy, odstawiono do szpitala św Juliusza w miejscu

Bielsko

UWAGA AUTOMOBILIŚCI!

(B) W ostatnich czasach na terenie Bielska pojawił się osobnik, który pozostawione bez dozoru samochody okrada w ten sposób, że otwiera gwałtem drzwi i zabiera wszystko co się w samochodzie znajduje. Wobec powyższego ostrzega się właścicieli samochodów przed osobnikiem dopuszczającym się podobnych kradzieży.

WŁAMANIE PRZEZ PODKOP.

(B) W nocy na 2 bm. dostali się nieznani sprawcy przez podkop do składu Izydora Munka w Grabowicach pow. Bielsko, skąd skradli znaczną ilość materiału na ubrania męskie i damskie, większą ilość płótna na pościel, oraz wyroby tytoniowe, łącznej wartości 2.263 zł. Dochodzenia w toku.

ZDERZENIE ROWERZYSTY Z MOTOCYKLISTĄ.

(B) Rano 2 bm. na drodze Buczkowice — Szczyrk zderzyli się motocyklista Cader z Kalnej, pow. Żywiec i rowerzysta Dobija Stanisław ze Szczyrku. Dobija wskutek zderzenia doznał złamania lewego uda, oraz ogólnych obrażeń cielesnych. Bialskie pogotowie ratunkowe przewiozło rowerzystę do szpitala w Białej.

POŻAR.

(B) W nocy z 1 na 2 bm. wybuchł pożar z nieustalonej dotychczas przyczyny w zabudowaniach gospodarskich Paszka Franciszka w Międzyrzeczu Dol., pow. Bielsko, który zniszczył wszystkie obiekty mieszkalne i gospodarskie, wyrządzając szkody na około 7000 zł.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Józef Kapiak zwycięzcą Wyścigu do Morza

W niedzielę rozegrany został ostatni etap wyścigu kolarskiego do morza na trasie Kutno — Warszawa, dystans 158 klm. Z Kutna wyjechało 21 zawodników, po drodze wycofał się Mieczysław Kapiak. Na metę w Warszawie przybyło 20 kolarzy. Ogółem w czasie wyścigu wycofało się z walki 15 zawodników.

W ciągu pierwszej godziny Hofsznajder przejechał 34 klm. W tym okresie jadą za Hofsznajdrem różnicą 2 i pół minut Konopczyński, Frankowski, Strzyński, Rzeźnicki, Leśkiewicz, Bienko Józef Kapiak, oraz Gołąb i Kudlak. Za tą grupą o pół minuty jadą Zagórski i Nadolski.

Na 96-tym kilometrze za Kutnem Koper upada, po czym musi reperować scentrowane koło. W Błoniu ucieka Zagórski, którego doganiają na 8-ym kilometrze za Błoniem Józef Kapiak i Gołąb oraz Rzeźnicki.

Na 38-ym kilometrze przed metą uciekają Kapiak, Rzeźnicki i Gołąb, każdy z nich jedzie jednak osobno w kolejności wyżej podanej. Zbliża się do nich Zagórski. Na 31-m kilometrze przed metą Rzeźnicki dogonił Kapiaka odtąd jadą razem. W ciągu 4-ch godzin obaj zawodnicy przebyli po 135 klm. W Raszynie odpada Rzeźnicki, Kapiaka dochodzi jednak Gołąb, po czym obaj ci zawodnicy jadą razem aż do samej Warszawy.

Na metę w Alei Niepodległości wpada pierwszy Józef Kapiak, mając czas 4:43:50 godz., za nim o 0,2 sek. mija taśmę Gołąb. W następującej kolejności przybywają na metę: 3) Hofsznajder 4:47:30 godz., 4) Leskiewicz 4:47:30,2, 5) Bienko 4:47:55, 6) Kudlak 4:48:40, 7) Rzeźnicki 4:48:50, 8) Zagórski 4:48:58, 9) Trzankowski 4:49:03, 10) Nadolski 4:49:40.

W ogólnej klasyfikacji (łączny dystans wyścigu 1050 klm.) zwyciężył Józef Kapiak (Jur) w czasie 34 godz. 46 min 25,8 sek.

Dalsze miejsca zajęli: 2) Wasilewski (Fort Bema) 34:57:29,2 godz., 3) Starzyński (Syrena) 35:06:43, 4) Leśkiewicz (ŁKS) 35:27:13,8, 5) Koper (Ursus) 35:29:40,4, 6) Kudlak (Orkan) 35:49:27,8, 7) Bienko (Orkan) 35:53:06,4, 8) Zagórski (Jur) 36:00:14, 9) Trzanowski (Ostrowiec Kielce) 36:25:29,8, 10) Rzeźnicki (Syrena) 36:28:41

MIAŻDŻĄCE ZWYCIĘSTWO LEKKOATLETÓW NIEMIEC NAD FRANCJĄ

W niedzielę rozegrany został na stadionie olimpijskim w Paryżu międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Niemcy — Francja, zakończony wysokim zwycięstwem Niemiec 86:39.

Aczkolwiek liczono się naogół we Francji z porażką drużyny francuskiej, to jednak nie przypuszczano naogół, aby zamieniła się ona w tak dotkliwą klęskę. Wyniki szczegółowe notujemy:

100 mtr. — 1) Scheuring (N) 10,8 sek., 2) Kersch (N), 3) Stoltz (F).

200 mtr. — 1) Neckermann (N) 22,3 s., 2) Hornberger (N) 22,4 s., 3) Jourdian (F) 22,6.

400 mtr. — 1) Linnhoff (N) 48.8 sek., 2) Joye (F) 49 sek., 3) Robens (N), 4) Skawiński (F).

800 mtr. — 1) Harbig (N) 1:54,4 min., 2) Eichberger (N) 1,54,8 min., 3) Faure (F) 4) Goix (F).

1500 mtr. — 1) Stadler (N) 3:57,8 min., 2) Normand (F) 3:58,4 min., 3) Boettcher (N), 4) Leichtnam (F).

5000 mtr. — 1) Syring (N) 14:54,5 min., 2) Ostertag 14:59.3 min., 3) El Ghazy (F) 15:32,5 min., 4) Rochard (F).

110 mtr. płotki — 1) Wegner (N) 14,6 s, 2) Kumpmann (N) 14,6 sek., 3) Brisson (F) 15 sek., 4) Makowski (F).

W dal — 1) Long (N) 752 cm, 2) Leichum (N) 740 cm, 3) Joanblanc (F) 712 cm, 4) Hein (F).

Oszczep — 1) Stoeck (N) 69,08 mtr., 2) Busse (N) 64,05 mtr., 3) Frichot (F) 54,59 mtr., 4) Quintin (F).

Tyczka — 1) Ramadier (F) 4 m, 2) Sutter (N) 4 m, 3) Proksch (N) 380 cm, 4) Vintousky (F).

Kula — 1) Lampert (N) 15,69 mtr., 2) Woellke (N) 15,67 mtr., 3) Noel (F) 14,73 mtr.

Dysk — 1) Schreoder (N) 47,62 mtr., 2) Lampert (N) 47,18 mtr. 3) Noel (F) 44,89 mtr.

Wzwyż Weinkoetz (N) 195 cm, 2) Martens 190 cm, 3) Mantran (F) 185 cm.

4×100 mtr. — 1) Niemcy 41,6 sek., 2) Francja 43,2.

Sztafeta 4x400 mtr. zwyciężyła drużyna niemiecka w czasie 3:17,2 min., 2) Francja 3:18 min.

Po uwzględnieniu tych wyników ostateczna punktacja meczu brzmi 105:46 pkt. na korzyść Niemiec.

Wieczorna prasa paryska nazywa wynik tego meczu „Klęską lekkoatletyki francuskiej".

Polki wicemistrzyniami świata w pięcioboju gimn.-lekkoatletycznej

W niedzielę zakończone zostały w Pradze mistrzostwa świata w pięcioboju gimnastyczno-lekkoatletycznym, w konkurencji drużynowej panów i pań.

W skład pięcioboju, zarówno w konkurencji męskiej, jak żeńskiej, wchodzą następujące specjalności: ćwiczenia na przyrządach obowiązkowe, ćwiczenia gimnastyczne dowolne, bieg na 100 metrów, skok wzwyż i pchnięcie kulą.

W klasyfikacji kobiecej drużynowej zwyciężyła Czechosłowacja — 478,12 pkt., drugie miejsce i tytuł wicemistrza zdobyła Polska — 474.36 pkt., 3) Jugosławia 463,90 pkt., 4) Bulgaria — 297,15 pkt.

W konkurencji drużynowej męskiej również zwyciężyła Czechosłowacja 809.533 pkt., 2) Szwajcaria 791,2 pkt., 3) Francja, 4) Jugosławia. Piąte zajęła Polska, a następnie: 6) Luksemburg, 7) Belgia, 8) Bulgaria.

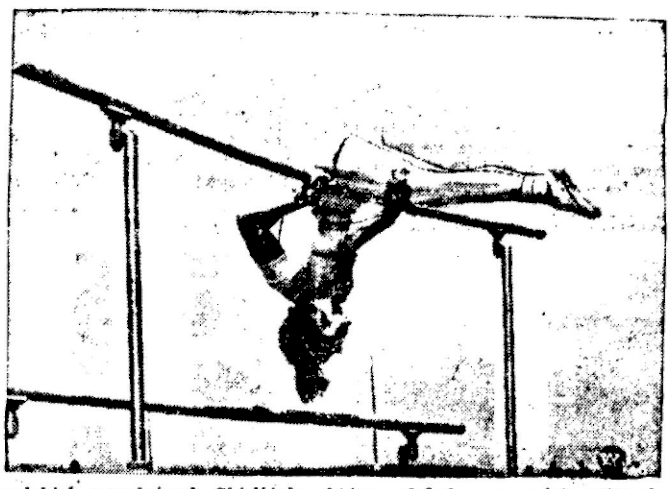

Najlepsza z polskich zawodniczek, Skirlińska, która zdobyła na mistrzostwach gimnastycznych w Pradze w klasyfikacji indywidualnej czwarte miejsce.

Tenisiści polscy w Rydze

W niedzielę rozegrano dalsze walki w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Łotwy. Zawody odbywają się w Bulduri koło Rygi.

W grze pojedyńczej panów Ignacy Tłoczyński pokonał Czecha Ambroza 6:4, 6:1, 6:2, kwalifikując się do finału, w którym walczyć będzie z Czechem Kosekiem. Ten ostatni wyeliminował w półfinale Węgra Poetoe 6:4, 6:3, 7:5.

Ksawery Tłoczyński odpadł w ćwierćfinale po zaciętej walce z Węgrem Poetoe 3:6, 6:1, 4:6, 6:1, 1:6.

W grze podwójnej panów bracia Tłoczyńscy zakwalifikowali się do półfinału po zwycięstwie nad parą łotewską Polis—Janson 6:2, 6:0.

W ćwierćfinale gry mieszanej para polska Ignacy Tłoczyński — Jacobsenowa pokonali parę czesko-łotewską Kosek — Zaberg 6:4, 6:4, po czym ulegli w półfinale węgierskiej parze Poetoe 4:6, 5:7.

W półfinale gry pojedyńczej pani Jacobsenowa pokonana została przez węgierkę Szomogy 0:6, 2:6.

Jednocześnie z mistrzostwami Łotwy rozgrywany jest międzynarodowy turniej o puchar Łotwy, w którym bierze udział Ksawery Tłoczyński. Tenisista polski w turnieju tym doszedł do półfinału, w którym przegrał do Koseka 3:6, 3:6.

O wejście do ligi państwowej

W Stanisławowie odbył się w niedzielę mecz piłkarski o wejście do Ligi Państwowej, zakończony zwycięstwem Rewery nad Czarnymi 1:0 (1:0).

Jedyną bramkę dla Rewery zdobył w zamieszaniu podbramkowym Nowak. Sędziował p. Mitusiński z Krakowa.

Rozegrany w Grodnie mecz piłkarski o wejście do Ligi przyniósł niezasłużone zwycięstwo drużynie grodzieńskiego WKS, która pokonała PKS z Równego 3:2 (1:2).

W meczu o wejście do Ligi Państwowej wileńska Makabi zremisowała z Pogonią (Brześć n. Bugiem) 1:1 (0:1). Gra na niskim poziomie technicznym i taktycznym.

Rozegrany w Lublinie mecz piłkarski o wejście do ligi państwowej dał zwycięstwo drużynie WKS. Unii Lublin nad Legią warszawską 1:0 (1:0).

W Toruniu, jak donieśliśmy wczoraj, KS. Śląsk ze Świętochłowic pokonał drużynę WKS Gryf z Torunia 3:0 (2:0).

Znowu porażka polskich zapaśników

W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Węgry, zakończony wysokim zwycięstwem drużyny węgierskiej 6:1.

Jedyne zwycięstwo dla polskich barw wywalczył Świętosławski w wadze lekkiej, bijąc na punkty Lerimca. Pozostałe wyniki notujemy:

w wadze koguciej Imrei wypunktował Rokitę,

w wadze piórkowej Toty pokonał na punkty Marcoka,

w wadze półśredniej Sowary pokonał Kusza 5 min. 37 sek.,

w wadze średniej Kovacs wypunktował Bajorka.

W półciężkiej Kitka wygrał na punkty z Gwoździem, który zdaniem prasy węgierskiej był najlepszym reprezentantem Polski, wreszcie w wadze ciężkiej Bobis położył Krysmalskiego na łopatki w 2 min. 15 sek.

O mistrzostwo Polski w piłce wodnej

Tabela rozgrywek mistrzowskich przedstawia się obecnie następująco:

1. Giszowiec	7	12	16:3
2. EKS. Katowice	4	6	17:6
3. AZS. Warszawa	5	6	8:5
4. KSZO	6	4	1:6
5. Hakoah	8	2	8:25

Hakoah, który ukończył już rozgrywki, spada z Ligi. O zdobyciu tytułu mistrzowskiego zdecyduje mecz Giszowiec — EKS, który rozegrany zostanie w nadchodzącą sobotę.

WĘGIERSKI TRENER ROZPOCZYNA PRACĘ W POLSCE.

WĘGIER Rayki, zaangażowany przez Polski Związek Pływacki na trenera naszej drużyny waterpolowej, rozpocznie pracę u nas w dniu 5 bm. na okres jednego miesiąca.

Początkowo p. Rayki pracować będzie w Katowicach, a następnie po mistrzostwach Polski — w Warszawie.

BOKSERZY NIEMIECCY POKONALI ANGLIĘ 10:6.

W obecności 16 tys. widzów rozegrany został w Berlinie międzypaństwowy mecz bokserski Niemcy — Anglia, zakończony zwycięstwem drużyny niemieckiej 10:6.

Szczegółowe wyniki notujemy:

w wadze muszej Russel (Ang.) wypunktował Obermauera, w koguciej Wilke (Niemcy) pokonał na punkty Pottingera, w piórkowej Gallie (Ang.) zwyciężył na pkt. Jaro, w lekkiej Nuernberg (Niemcy) znokautował w pierwszej rundzie Powella, w półśredniej Webster (Ang) wypunktował Flussa, w średniej Baumgarten (Niemcy) pokonał na pkt. Harringtona, w półciężkiej Vogt (Niemcy) wypunktował Browna, w ciężkiej Runge (Niemcy) pokonał na pkt. Prestona.

Wyniki z boisk podokręgu rybnickiego

KS. „Gwiazda" Skrzyszów ca KS. „Śląsk" Głożyny 4:1 (2:0). Mecz o mistrzostwo toczył się pod silną przewagą gospodarzy. Na wyróżnienie zasługują Polok II. strzelec 3 bramek i Stukator Jan.

Tabela B-ligi Podokręgu Rybnik.

1. KS. „Śląsk" Głożyny	16	66:25	27
2. KS „Gwiazda" Skrzyszów	16	48:23	24
3. KS. Concordia II Knurów	16	50:25	24
4. KS. M. P. Godów	16	48:34	21
5. KS. M. P. Łaziska	16	36:38	15
6. KS. „Strzelec" Gołkowice	16	27:46	13
7. KS. „Pogoń" Beata	16	31:37	11
8. KS. „Czarni" Gorzyce	16	14:58	5
9. KS. „Polonia" Niewiadom	16	16:54	2

TENISIŚCI POLSCY NA MISTRZOSTWACH NIEMIEC.

W tych dniach wróciła do kraju najlepsza nasza tenisistka Jędrzejowska. Pobyt tenisistki naszej w Polsce potrwa zaledwie parę dni, gdyż w końcu bieżącego tygodnia uda się ona do Hamburga na międzynarodowe mistrzostwa Niemiec.

W mistrzostwach tych oprócz Jędrzejowskiej udział wezmą następujący tenisiści nasi: Jacobsenowa, Ignacy Tłoczyński, Baworowski, Hebda i Spychała.

„STRZELEC" PIEKARY WALCZY O WEJŚCIE DO LIGI ŚLĄSKIEJ.

Mistrzostwo klasy A w swej grupie zdobył definitywnie K. S. Strzelec z Wielkich Piekar. Drużyna ta na neutralnym terenie w Siemianowicach uzyskała cenne zwycięstwo w spotkaniu z P. P. W. Katowice w stosunku 5:3. Wobec tego Strzelec z Piekar będzie walczył o wejście do ligi śląskiej.

Ciekawe wiadomości ze świata

BERLIN. Pływacka reprezentacja Jugosławii zaproszona została do Kolonii na mecz z drużyną Niemiec zachodnich. Mecz rozegrany zostanie 20 i 21 sierpnia br.

NOWY JORK. W New Yorku rozegrane zostały ogólno-krajowe zawody tenisowe, na których wyłoniony został drugi obok Budge'a reprezentant Stanów Zjednoczonych na mecz finałowy o puchar Davisa. Reprezentantem tym będzie Bobby Riggs który we wspomnianym wyżej turnieju pokonał najgroźniejszych konkurentów — Mullev'a 6:4, 5:7 4:6, 5:1, 7:0 oraz Bitsy Granta.

WIEDEŃ. Znany w swoim czasie piłkarz wiedeński Tax który od paru lat gra we francuskiej drużynie zawodowej St Etienne, złożył podanie o naturalizację.

BERLIN. W b. tygodniu uzyskano następujące lepsze wyniki w lekkoatletyce niemieckiej:

100 m — Vogelsang 10,5 sek.
200 m — Riether — 21,6 sek.
400 m płotki — Mayer — 54,6 sek.
wdal — Biebach — 760 cm
trójskok — Woellmer — 14,88 m.

Repertuary teatrów i kin

KINOTEATRY w KATOWICACH

od dnia 5 lipca 1938 r.

CAPITOL: „Niewidzialne małżeństwo".
CASINO: „Ludzie z zaułka".
COLOSSEUM: „Straceńcy" i „Dziki zachód"
STYLOWY: „Dzień na wyścigach" i „Zbieg z San Quentin".
UNJON: „Pod żółtą flagą".
ZAŁĘŻE — RAJ: „Gwiaździsta eskadra" oraz „Pod nadrym nazwiskiem".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Noc przed bitwą" i nadprogram.

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Władczyni Dżungli".
BIELSKO — APOLLO: „Tajemnica żółtego miasta". — RIALTO: „Zakazane szczęście".
CHORZÓW — APOLLO: „Szalona Claudette" oraz „Więcej niż sekretarka". — COLOSSEUM: „Burgtheater" oraz „Ślepy zaułek". — DELTA: „Historia jednej nocy" i „Kombatanci". — ROXY: „Port Artura" i „Poetga złota". — RIALTO: „Miłość cygana" i „Królowa dżungli".
HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Dziesiejsza miłość" i „Zdobywca serc".
JANÓW — SŁOŃCE: „90 minut postoju" i „Folies Bergere".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Gwiaździsta eskadra" oraz „Narodziny gwiazd".
MYSŁOWICE — ODEON: „Ostatnia salwa". — HELIOS: „Komenda na granicy" oraz „Bez rozkazu — ADRIA: „Wróć moja malczka" i bogaty nadprogram
NOWY BYTOM — PATRIA: „Za zasłoną" i „Kiedy jesteś zakochana".
NOWA WIEŚ — SŁOŃCE: „Strzał w nocy" oraz „W blasku słońca".
NOWA WIEŚ — SIENKIEWICZ: „Bunt załogi" i „Strzelec z Bengali". — PIAST: „Alarm w Pekinie" i „Od wtorku do czwartku".
PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Święta i jej paź" oraz „Zielony sygnał".
PIOTROWICE — PIAST: „La Habanera" oraz „Ken Maynard — Dziki zachód".
RYBNIK — APOLLO: „Genialny lekarz czy przestępca" oraz „Zaginiona wyspa". — HELIOS: „Małżeństwo na bezdrożu" oraz „Obrońcy Rio Grande".
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Złoty saksofon" oraz „Krew na morzu".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Stawka o życie" i „Zakochani wrogowie". — APOLLO: „Książę X" i „Zdradziecki wąwóz".

Nowe wydawnictwa Instytutu Śląskiego

Stanisław Szczotka, „Stosunki Żywieczszyzny ze Śląskiem od XVI wieku do upadku Rzeczypospolitej". Katowice 1938. Stron 78. Cena zł 3.— („Polski Śląsk" — Nr 39).

Ciekawy problem związku Żywiecczyzny z sąsiednim Śląskiem doczekał się w świeżo wydanej broszurze źródłowego i bardzo interesującego oświetlenia. Autorowi udało się zgromadzić dużo materiałów, ilustrujących sąsiedzkie i ożywione stosunki obu tych ziem. Osobne rozdziały informują o wzajemnych stosunkach handlowych, o roli rzemieślników, artystów i lekarzy śląskich na Żywiecczyźnie, a z drugiej strony duchowieństwa żywieckiego na Śląsku. Uwagi o pielgrzymowaniu ludu żywieckiego na Śląsk oraz o wymianie ludności góralskiej między Żywiecczyzną i Śląskiem kończą ten pracowicie zestawiony zbiór wiadomości.

Roman Grodecki, „Rozstanie się Śląska z Polską w XIV wieku". Katowice 1938 r. Stron 84. Cena zł 3.— („Polski Śląsk" — nr 40).

Nowe wydawnictwo omawia przełomowy w dziejach Śląska i smutny fakt przyłączenia się księstw śląskich w XIV wieku do państwa czeskiego, co oznaczało równocześnie oderwanie się ich od państwowości polskiej. Autor w krótkim rzucie oka objął te zjawiska, które poprzedziły i niejako przygotowały pod względem politycznym oderwanie się Śląska od Polski, następnie przedstawił przebieg faktyczny „rozstania", zwracając baczną uwagę na to, jak oficjalna polityka polska traktowała tę sprawę. Prof. Grodecki analizuje dalej podłoże polityczne, gospodarcze, osadnicze i ogólno-kulturalne, które sprowadziło przykry dla Polski fakt oderwania Śląska, a w zakończeniu zastanawia się nad pytaniem, czy może tu być mowa o winie czyjejkolwiek, a w takim razie czyjej i na czym ona polegała.

Alfred Jesionowski, „Plebiscyt i Powstania Śląskie w Polskiej Literaturze Pięknej". Katowice 1938. Stron 60. Cena zł 2,50. („Polski Śląsk" — Nr 41).

Zadaniem nowego wydawnictwa jest zestawienie i krytyczne omówienie ech, jakim się odbiły w polskiej beletystryce, walki o wyzwolenie Śląska po wojnie światowej. Autor przechodzi kolejno wszystkie fazy walk, a więc trzy powstania górnośląskie łącznie z plebiscytem oraz ruch wyzwoleńczy na Śląsku Cieszyńskim, tak jak one się przedstawiają w świetle dotychczasowej literatury pięknej. Broszurę kończy omówienie wartości artystycznej beletystryki powstańczej oraz rodzaj bibliografii rozumowanej omówionych utworów. Praca ta zainteresuje niewątpliwie nie tylko wszystkich miłośników literatury, ale również historyków i regionalistów śląskich.

Ciekawe wykopalisko w Rydułtowach

(R) Na terenie cegielni Herpera w Rydułtowach w czasie wykopywania gliny natrafiono na jakiś twardy przedmiot, ktorym okazała się skamieniała kość przedpotopowego zwierzęcia. Wykopalisko stanowi według wszelkiego prawdopodobieństwa jeden kręg z kręgosłupa przedpotopowego potwora i posiada rozmiary 60 cm szer. i 45 cm długości. Na miejscu, gdzie znaleziono interesujące wykopalisko, zaprzestano niezwłocznie dalszych prac do czasu przybycia na miejsce komisji z kół naukowo - archeologicznych. Wykopalisko wzbudziło wielkie zainteresowanie gdyż nie wyklucza się możliwości znalezienia dalszych części kości olbrzyma z przed wielu tysięcy lat.

Wiadomości gospodarcze

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

AKCJE: Warsz. Cukier 34. Bank Polski 120. Węgiel 29 3,4—30 1,4. Lilpop 74—74.40. Starachowice 36,5—36 3,4 36 1,4. Żyrardów 54—53 3,4. Tendencja mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE: Wewnętrzna 66 1,4—66.18. Inwestycyjna I em. 82 1,4, serie 92 1,4, druga em. 82 3,4. Konsolidacyjna 67,5—67. Konwersyjna 71. Premj. dolarowa 41 3,4.

WALUTY: Belgi belgijskie 90.32—89.85, dolary amerykańskie 5.30—5.27,5, kanadyjskie 5.26—5.23,5. Floreny holenderskie 294.49—292.75, franki francuskie 14.91—14.61, szwajcarskie 122.10—121.30, funty angielskie 26.38—26.22, guldeny gdańskie 100.25—99.75. Korony czeskie 15—12, duńskie 117.80—116.95, norweskie 132.53—131.55, szwedzkie 136.04—135.06. Liry włoskie 22.50—21.70. Marki fińskie 11.66—11.30. Marki niemieckie 76—70. Srebrne 103—97. Tel Aviv 26.20—25.95.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 4 lipca 1938 r.

Ceny rozumieją się za towar standartowy, wzgl. średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym parytet wagon Katowice, przy dostawie bieżącej.

Ceny orientacyjne: Pszenica czerwona twarda 26.50—27, jednolita 26—26.50, zbierana 25.50—26. Żyto 22—22.50. Jęczmień przemiałowy 18—18.50, pastewny 17.50—18. — Owies jednolity 21.50—22, zbierany 20.75—21.25. Kukurydza 23—23.50. Mąka pszenna gat. I wyciąg. 0—30 proc. 12.50—44.50, gat. I 0—50 proc. 40.50—42, gat. I-A 0—62 proc. 39—39,50, gat. II 30—65 proc. 36—37, gat. II-A 50—65 proc. 23.75—24.75, gat. III 65—70 proc. 21.25—22.25. pastewna 14—15, razowa 0—95 proc. 32.25—33.25, żytnia gat. I 0—50 proc. 31.50—35.25, gat. I 0—65 proc. 33.50—34.25, gat. II 50—65 proc. 20.50—21, razowa 0—95 proc. 28.25—29.25. Mąka ziemniaczana superior 33—34. Otręby pszenne grube przem. stand. 13—13,50, średnie 11.50—12, miałkie 10.50—11, żytnie 11.25—11.75. Hreczka 18—19. — Groch polny 27—28, Wiktoria 31—32.50. Fasola biała 27.50—28.50, krasa 23—25. Wyka 21.50—22.50. Peluszka 29—30. Lubin żółty 19.50—20. Łubin niebieski 17—17.50. Mak 140—143. Kuchy lniane 19.50—20, rzepakowe 14.50—15. Śrut sojowy 23.50—24, z pestek palmowych 19—21 proc. w tym 1 proc. tłuszczu 15—15.50, słonecznikowy ekstrah. 34—36 proc. 16—17, lniany 35—36 proc. 19—19.50. Słoma prasowana 6.25—6.75. Siano łąkowe 6.50—7.50. Siano koniczyna 7.50—8.50. Ogólny obrót 970 ton.

POMÓŻCIE BEZROBOTNYM!

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KATOWICACH rozpisuje

przetarg publiczny

na wykonanie studzienek betonowych dla przewodów pneumatycznych stacji sprężonego powietrza oraz na ułożenie przewodów odwadniających na grupach „B" i „C" w Tarn. Górach z terminem otwarcia ofert 19 lipca 1938 r.

Bliższe dane otrzymać można w Wydziale Mechanicznym po wpłaceniu w Kasie Dyrekcyjnej 2 zł za druki (1531)

Zarząd Towarzystwa i Patronat Bursy Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach ogłasza

publiczny przetarg

na wykonanie:

Stanu surowego budynku Bursy dla uczniów Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach przy ulicy Krasińskiego.

Oferta wraz z ogólnymi i szczegółowymi warunkami technicznymi, które beda stanowić integralną część umowy podpisanej przez oferenta należy wnosić na oryginalnych formularzach w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych w Katowicach ul Krasińskiego 3 pok 147 do dnia 19 lipca 1938 roku godz 11, po czym nastąpi otwarcie ofert Warunki i potrzebne formularze ofertowe można nabyć w godzinach urzędowych w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych pok 147.

Zarząd Towarzystwa zastrzega sobie wolny wybór oferenta możność unieważnienia przetargu bez podania powodów oraz podział robót między kilku oferentów

Do oferty należy dołączyć w osobnej kopercie kwit kasy Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych na złożone wadium w wysokości 5 proc. w gotówce lub papierach wartościowych wg rozporządzenia Ministerstwa Skarbu dyplom Komitetu Obywatelskiego o subskrybowaniu Pożyczki Narodowej oraz wyciąg z rejestru handlowego

Oferenci wykazujący się zaświadczeniem o popieraniu Polskiego Komitetu Normalizacyjnego mają pierwszeństwo przy równej wysokości ofert

Przedsiębiorca przyjmujący roboty zobowiązuje się nie cedować przedmiotowych należytości bez pisemnej zgody Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego

Oferty na niewłaściwych formularzach i nieodpowiadające powyższym warunkom nie będą rozpatrywane. (1535)

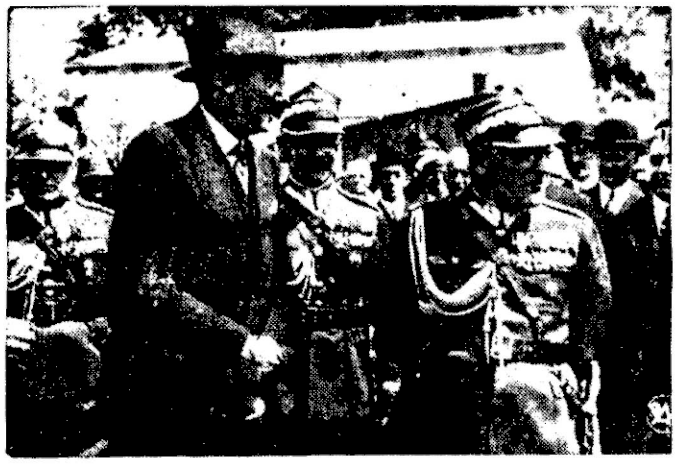

1 bm. została otwarta w Lublinie doroczna wystawa koni, zorganizowana przez Zarząd Związku Hodowców Koni powiatu lubelskiego w Izbie Rolniczej. Na otwarcie wystawy przybyli wiceminister Spraw Wojskowych gen. Litwinowicz oraz minister Spraw Zagranicznych Beck, których widzimy na zdjęciu w czasie oglądania wystawy.

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KATOWICACH ogłasza niniejszym

przetarg publiczny

na wynajęcie placów składowych Nr 1, 1a, 2 i 3 o powierzchni 340 m² na stacji Radzionków i placów Nr 1 i 2 o powierzchni 170 m² na stacji Radzionków Południ Waskot z terminem obięcia według umowy

Termin składania ofert upływa z dniem 8 lipca 1938 roku godz 12. Tego samego dnia o godz 13 nastąpi publiczne otwarcie ofert w gmachu dworcowym Dyrekcji OKP w Katowicach pokój nr 206

Szczegółowe warunki publicznego przetargu ogłoszono na stacjach Radzionków, Repty Waskot w Oddziale Ruchowo - Handlowym w Tarnowskich Górach i w gmachu Dyrekcji OKP w Katowicach.

Bliższych informacyj można zasięgnąć w Wydziale Handl. Taryfowym DOKP (pokój 202) w gmachu dworcowym w Katowicach w godzinach od 10—12

Oferty nieodpowiadające warunkom przetargu nie będą rozpatrywane (1533)

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach.

Taniej

niż za cenę biletu II-ej klasy możemy podróżować **samolotami**

P. L. L. „Lot".

Ogłoszenie przetargu

ŚLĄSKA IZBA ROLNICZA W KATOWICACH ogłasza przetarg publiczny na budowę gmachu w Katowicach na dzień 15 lipca 1938 r. godz 11-ta.

Bliższe szczegóły w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego oraz na tablicy urzędowej w Izbie Rolniczej w Katowicach ul J Ligonia 36

PREZES:
(—) Leon Smołka
(2075)

VI Km. 1130/38.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że dnia 8 lipca 1938 r. o godzinie 10.30 w Katowicach-Brynowie przy ul. Brynowskiej róg Lubiny sprzedam w drodze publicznej licytacji następujące ruchomości:

2 maszyny do pisania marki „Royal" i „Mercedes", maszynę do liczenia, stolik pod maszynę, 2 fotele, biurko, 600 płytek betonowych, 36 dźwigarów, 20 płyt żelaznych — oszacowanych na łączną sumę 2.530 zł. (1534)

Powyższe ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie oznaczonym.

(—) FOJCIK
Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach, rewiru VI.

III Km. 1175/38.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek, dnia 7 lipca 1938 r. o godz. 11 sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Drzymały nr 10, następujące ruchomości:

1 bufet do jadalni z orzecha kaukaskiego oraz 1 futro fokowe z kołnierzykiem popielicowym — oszacowane na łączną sumę zł 550. (1530)

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży ćwierć godziny przed rozpoczęciem licytacji.

(—) DEJA, komornik.

WOLNE POSADY

Pierwszorzędnych **czeladników**

do wyrobu pasów skórzanych poszukuje **A. Boczek i Synowie, Chorzów I**, Głowackiego 4. (2074)

Porządna uczciwa **służąca**

zaraz potrzebna **Katowice**, ul Żwirki i Wigury nr 27, mieszk I. (2073)

SPRZEDAŻE

Artykuły dziecinne

jak ubranka pajacyki sukienki bluzeczki spodenki itd w wielkim wyborze. **PALUSIŃSKI Chorzów I Jagiellońska 2.** (1882)

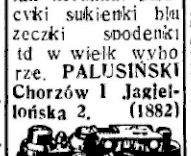

Na wycieczki

nie zapomnij **Foto Aparat, Filmy — filtr. okulary słoneczne. „OKULARIUM"** Chorzów I Jagiellońska nr 1.

Repertuar Kinoteatrów od 5 VII 1938

KINO CAPITOL ul. Plebiscytowa 3	NIEWIDZIALNE MAŁŻEŃSTWO Constance Bennet Gary Grant
KINO CASINO Pierackiego 17/19	LUDZIE Z ZAUŁKA Jean Gabin
KINO COLOSSEUM ul. 3 Maja 7	Od środy: 1) STRACEŃCY 2) DZIKI ZACHÓD
KINO STYLOWY Stawowa 19	1) DZIEŃ NA WYŚCIGACH 2) ZBIEG Z SAN QUENTIN
KINO UNION 3 Maja 25	POD ŻÓŁTĄ FLAGĄ Od środy: BŁĘKITNA ZAŁOGA

V Km. 873/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach, rewiru V, Paweł Nawrat, mający kancelarię w Katowicach, ul. Kochanowskiego nr 6, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 lipca 1938 r. o godz. 15 w Katowicach, ulica Kochanowskiego Nr 14, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z:

1 kompletnej jadalni składającej się z: 1 bufetu szerokiego, 1 kredensu, 1 witryny, 1 stołu okrągłego rozsuwalnego, 6 krzeseł okrytych gobeliną — oszacowanych na łączną sumę zł 600.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (1532)

Katowice, dnia 4 lipca 1938 r.
KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach, rewiru V.

Owczarek

niemiecki suczka 7 mies stara z rodowodem okazyjnie do sprzedania. Oferty do Administracji P Z. pod „Owczarek"

POKOJE UMEBLOWANE

Pokój umeblowany

ładny słoneczny od zaraz w centr Katowic do wynajęcia Oferty do P Z. pod „Pokój U." (2076)

MIESZKANIA

7-pokojowe

komfortowe mieszkanie od 1. 8. 1938 i 4 pokojowe z dużym holem — komfort od zaraz do wynajęcia Zapytania pod adr J. Widuch, Mickiewicza 40. (2072)

RÓŻNE

Ktoby wiedział miejsce zamieszkania Anny z Nelzłów **Graudusowej** obecnie Rypińskiej, córki Jana i Apolonii zd 45 ostatnio zamieszkałej w 1922 r. w Charkowie (Rosja) poinformować Konsystorz Wileński Ewangelicko-Reformowany — Wilno. Zawalna 11. (2075)

UZDROWISKA

Wisła

Pensjonat **„Swoboda"** Cieciągłowei poleca słoneczne pokoje Kuchnia pierwszorzędna. Własna plaża Dla przyjezdnych noclegi (2077)

PENSJONAT **„ŚLĄZACZKA"** K. Mączyńskiej WISŁA Telefon nr 66. Otwarty przez cały rok. Ceny przystępne.

WSPÓLNYM WYSIŁKIEM ZBUDUJEMY ŚCIGACZ ŚLĄSKI

F.O.M. P.K.O. NR 42003